

nosili, i wszyscy mężowie jego dnia onego wspanół.

7. Co gdy ujęli mężowie Izraelscy, którzy za dolinę, i za Jordanem mieszkali, iż uciekali mężowie Izraelscy, a iż umarł Saul, i synowie jego, odbieżawszy miast, poniechali też, a przyszedłszy Filistynowie mieszkali w nich.

IV. 8. A nazajutrz przyszli Filistynowie, aby odzierać pobite; * i znaleźli Saula, i trzech synów jego leżących na górze Gielboe.
* 1 Krou. 10. 8.

9. A uciawszy głowę jego, zdarli z niego ubiór jego. I postali po ziemi Filistynów, i mówili: Gdzie jest Saul, i gdzie jest jego synowie? I powiedzieli: W górze Gielboe.

Wtóra Księga Samuelowa,

którą też zowią

Wtóra Królewska.

ROZDZIAŁ I.

F. Amalekita smieć Saulowa, zwiastując 1-4. II. po trzecie, że go on sam dobił 5-12. III. Dawid na śmieć go skławszy. 13-16. IV. Saula i Jonatana opisał 17-27.

I stało się po śmierci Saulowej, gdy się Dawid wrócił od poraźki * Amalekitów, że zamieszkał Dawid w Sycelegu przez dwa dni.
* 1 Sam. 30. 17. 18.

2. Tedy dnia trzeciego przybieżał maż z obozu Saulowego, a szaty jego rozdarte były, i proch na głowie jego, który przyszedłszy do Dawida, upadł na ziemię, i pokłonił się.

3. I rzekł do niego Dawid: Skąd idziesz? I odpowiedział mu: Z obozów Izraelskiego uszedł.

4. Rzekł mu znowu Dawid: Cóż się stało? Proszę powiedz mi. I odpowiedział: To, że uciekł * lud z bitwy, a do tego wiele poległo z ludu i pomarło, także i Saul, i Jonatan, syn jego, poległ.
* 1 Sam. 31. 1. 2.

5. Zatem rzekł Dawid do młodzieńca, który mu to powiedział: Jakoż wiesz, iż umarł Saul i Jonatan, syn jego?

6. Odpowiedział mu młodzieńiec, który mu to oznajmił: Przyszedłem z trufunku na górę Gielboe, a oto, Saul tkwił na włóknach swojej, a wozy i jezdni doganiali go.

7. Tedy obejrawszy się, obaczył mię, i zawołał na mię, i rzekł: Owom ja.

8. I rzekł mi: Cóż ty zasz? A jam mu odpowiedział: Jestem Amalekita.

listyńskięj wszedł, aby to opowiadano w kościele badwanów ich, i między ludem.

10. I położyli zbroję jego w kościele Astarot: ale ciało jego przyblił na murze Betsan.

V. 11 Tedy usłyszawszy o tém obywatelu Jabes Gabaad, co uczynili Filistynowie Saulowi:

12. Wstali wszyscy mężowie mocu, i szli przez onę całą noc, i wzięli ciało Saulowe, i ciała * synów jego z muru Betsan, a przyszedłszy do Jabes spalili je tam.
* 2 Sam. 2. 3.

13. A wziawszy kości ich, pogrzebłi je pod drzewem w Jabes, i poszli siedm dni.

mentem fakorym nad Saulem, i nad Jonatanem, synem jego:

18. (Rozkazawszy jednak, aby uczono synów Judzkich z łuku strzelać, jako napisano w księgach * Jasar.)
* Joz. 10. 13.

19. O ozdobo Izraelska! na górach twóich zranionys jest; jakoż poległi mój * i Saulowi.

20. Nie powiadajcież w Gét, ani rozgłaszajcie po ulicach w Aszkalonie, aby się śnać nie weszły córki Filistynskie, by się śnać nie radowały córki nieobrzeżanych.
* Mich. 1. 10.

21. O góry Gielboe! ani rosa, ani deszcz niech nie upada na was, i niech tam nie będą pola urodzajne; albo wiem tam porzucona jest tarcz mocarzów, tarcz Saulowa, jakoby nie był pomazany olejem.

22. Od krwi zabitych, i od sadła mocarzów strzała łuku Jonatanowego nie wracała * się na wstecz, a miecz Saulowy nie * wracał się próżno.
* 1 Sam. 13. 3. 1. 4. 13. 1. 15 Sam. 15. 7.

23. Saul i Jonatan miłośni i przyjacielni za żywota swego, i w śmierci swojej nie są rozłączeni, nad otę lekciejsi, nad lwy mocniejsi byli.

24. Córki Izraelskie płaczące nad Sauleni, który was przyrodziewał szardatem rozkoszonym, a który was ubierał w klejnoty złote na szaty wasze.

25. Jakoż poległi mocarze w pósiród litwy! Jonatan na górach twóich zabity jest.

26. Bardzo mi cię żal, bracie mój Jonatanie, byłeś mi bardzo wdzięcznym; większa u mnie była miłość twoja, niż miłość niewieścia.

27. Jakoż poległi mocarze, a poginęła broń wojenna!

ROZDZIAŁ II.

I. Dawid za rąda Taniska do Hebronu poszedł. 1-9. II. i pomazany jest nad Judą. 4-7. III. a Izoboset nad Lamedem 8-11. IV. Walczą z sobą 12-16. V. Abner zwiadywany Ir. VI. uciobając Assela zabił. 18-32.

I stało się potem, że pytał * Dawid Pana, mówiąc: Mamże isé do któregoś kolwiek miasta Judzkiego? Któremu Pan odpowiedział: Idź. I rzekł Dawid: Dokądże pójdę? I odpowiedział: Do Hebronu.
* 1 Sam. 27. 1. 1. 30. 18. 1. 1 Sam. 23. 2. 2. Krou. 18. 1.

2. Tedy tam jechał Dawid, także i dwie żony jego, Achinoam Jezreelitka, i Abigail, żona przedtem Nabalowa z Karmeli.

3. Także męże swe, którzy z min

byli, zabrał Dawid, każdego z domem jego, i mieszkali w miastach Hebronskich.

II. 4. Przyszli potem mężowie Juda, i pomazali tam Dawida za króla nad domem Juda; tedy opowiedziano Dawidowi, mówiąc: Mężowie z Jabes Gabaad * ci pogrzebłi Saula.
* 1 Sam. 31. 12.

5. Tedy wyprawł Dawid posły do mężów z Jabes Gabaad, i rzekł do nich: Błogosławienie wy od Pana, którzyście uczynili to miłosierdzie nad panem naszym Saulem, żeście go pogrzebłi.

6. Przetoż teraz niech uczyni Pan z wami miłosierdzie, i prawdę, a ja też oddam wam to dobrodziejstwo, żeście uczynili tę rzecz.

7. Teraz tedy niech się zmacniają ręce wasze, a bądźcie mężnymi; bo choć umarł Saul, pan wasz, wszakże mnie pomazał dom Juda za króla nad sobą.

III. 8. A Abner, syn Nera, hetman nad wojskiem Saulowem, wziął Izoboseta syna Saulowego, i przyprowadził go do Machanaim.

9. I uczynił go królem nad Galaadem, i nad Assury, i nad Jezreelem, i nad Efraimem, i nad Benjamineu, i nad wszystkim Izraelem.

10. Czterdzieści lat miał Izoboset, syn Saula, gdy począł królować nad Izraelem, a dwa lata królował; tylko dom Juda stał przy Dawidzie.

11. I była liczba dni, których był Dawid królem w Hebronie nad domem Judzkim, siedm * lat i sześć miesięcy.
* 2 Sam. 5. 5.

IV. 12. Potem wszedł Abner, syn Nera, i słudży Izoboseta, syna Saulowego, z Machanaim do Gabaonu.

13. Joab także, syn Sarwii, z sługami Dawidowymi wyszł, i spotkali się z sobą prawie u stawu Gabaonskiego, i zostali jedni na jednej stronie stawu, a drudzy na drugiej stronie stawu.

14. Tedy rzekł Abner do Joaba: Niech teraz wstaną młodzieńcy, a poigrają przed nami. I rzekł Joab: Niech wstaną.

15. Wstali tedy; i wyszło w dziedzi dwanaście z Benjamineczyków ze strony Izoboseta, syna Saulowego, a dwanaście z sług Dawidowych.

16. Który uchwyciwszy się, każdy za głowę przeciwnika swego, utopił miecz swój w boku jeden drugiego, i poległi pospół. Przetoż nazwano miejsce ono Helkatasurym, które jest w Gabaonie.

V. 17. I była bitwa bardzo sroga dnia onego, a porażon jest Abner i mężowie Izraelscy od sług Dawidowych.

VI. 18. Byli też tam trzej synowie Sarwii: Joab, Abisaj, i Asael; ale Asael był przedkich nóg, jako dzika koza.

19. I gonili Asael Abnera, a nie ustąpił idąc ani na prawo ani na lewo, ścigając Abnera.

20. Ale obejrzawszy się Abner nazad, rzekł: Tyżes jest Asael? a on mu odpowiedział: Ja.

21. Tedy mu rzekł Abner: Uchyl się na prawą stronę twoją, albo na lewą stronę twoją, a pojmię sobie jednego z młodzieńców, i weźmię sobie łupy z niego; ale Asael niechciał od niego ustąpić.

22. Tedy powtórę rzekł Abner do Asaela: Idź precz odemnie, bym cię śnać nie przebił ku ziemi; bo jakożbym śniał podnieść twarz moją na Joaba, brata twego?

23. A gdy nie chciał ustąpić, uderzył go Abner koncem * włóczni pod piątę żebro, tak iż wyszła włócznia na drugą stronę. Tamże padł, i umarł na onemże miejscu, a wszyscy, którzy przychodzili do onego miejsca, gdzie poległ Asael i umarł, zastanawiali się.

24. Wszakże gonili Joab i Abisaj Abnera; i zachodziło słowo, gdy przysli do pagórka Anna, który jest przeciw Giu na drodze pustym Gabaoniskiej.

25. Tedy się zebrałi synowie Benjamnowi do Abnera, skupiwszy się w jeden huf, i stanęli na wierzchu jednego pagórka.

26. I zawołał Abner na Joaba i rzekł: Izali się na wieki będzie srożył ten miecz? ażaz nie wiesz, że na ostatku bywa gorzkosć? i dokądże nie rzezesz ludowi, aby się wrócił od pogoni braci swych?

27. Tedy rzekł Joab: Jako żywy Bóg, byś ty był nie wyzywał, zarazby się był z poranku lud wrócił, każdy od pogoni braci swych.

28. A tak zatrąbił Joab w trąbę i stanowią się wszyscy lud, a nie gonili dalej Izraela, ani się więcej potykali.

29. Ale Abner i mężowie jego szli potem całą onę noc, a przeprawiwszy się przez Jordan, przesli przez wszystkie Beteron, aż przysli do Mahanaim.

30. A Joab wróciwszy się z pogoni za Abnerem, zebrał wszystkich lud; i ucie-

stawało mu z sług Dawidowych dziećmi synów, i Asaela.

31. Ale studzy Dawidowi pobili z Benjamńczyków, i z mężów Abnerowych trzy sta i sześćdziesiąt mężów, którzy tam pomarli.

32. A wzięwszy Asaela, pogrzebli go w grobie ojca jego, który był w Betlehem; potem szli całą noc Joab i mężowie jego, a na switanu przysli do Hebronu.

ROZDZIAŁ III.

I. Czesn tej wojny słał się Izobset, i II. Dawidowi rodu Izraela, 2-5. III. Abner sprzedał się do niego. 6-13. IV. Joab i Asael zabili Michol, córkę króla Izraela 14-16. V. Izobset wrócił do Hebronu 17-21. VI. Joab zabił Asaela, brata swego. 22-30. VII. Z czego Dawid był bardzo żałował, 31-35.

I była długa wojna między domem Saulowym i między domem Dawidowym. Wszakże Dawid postępował, i znać miał się; ale dom Saulów schodził i niszczał.

II. 2. I narodziło się Dawidowi w Hebronie synów. * A był pierworodny jego Amnon z Achinoamy Jezreelitki; *1Kron.3.1.

3. Wtóry po nim był Heliab z Abigaili, żony przedtem Nabalowej * z Karmelu, a trzeci Absalom, syn z Moachy, córki Tolmaja króla Gessur; *1Kron.3.1.

4. A czwarty Adonijasz, syn Hagty, a piąty Sefatijas, syn Abitali;

5. A szósty Jetrzaam z Egli, żony Dawidowej. Cię się urodziłi Dawidowi w Hebronie.

III. 6. I stało się, gdy była wojna między domem Saulowym i między domem Dawidowym, a Abner się mężnie zastawiał o dom Saulowy.

7. (A Saul miał żoźnicę, której imię było Resfa, córka Aje,) że rzekł Izobset do Abnera: Czemuś wszedł do żoźnicy ojca mego?

8. I rozgniewał się Abner bardzo o one słowa Izobsetowe, i rzekł: Izalim ja psia głowa, którym przeciw Judzie dżas uczynił miłosierdzie nad domem Saula, ojcę twego, i nad bracią jego; i nad przyjaciółmi jego, i nie wydałem cię w rękę Dawidowe, a ty dżis szukasz na mnie nieprawości tej niewiasty?

9. To niech uczyni Bóg Abnerowi, i to niech mu przyezni, jeźliże, jako przysiągł * Pan Dawidowi, nie pomogę do tego; *1Sam.15:28. i 16.13.

10. Aby przeniesione było królestwo od domu Saulowego, a wystawiona sto-

wracali się z wojny, korzyści wielkie z sobą prowadząc, ale Abnera już nie było u Dawida w Hebronie: bo go był odprawili, i odszedł był w pokoju.

23. Joab tedy i wszystkie wojsko, które z nim było, przyszli tam; i dano znać Joabowi, mówiąc: Był tu Abner, syn Nera, u króla; ale go odprawili, i odszedł w pokoju.

24. Przetóż wszedłszy Joab do króla, rzekł: Cóżes uczynił? Oto, przyszedł był Abner do ciebie; przeczeszes go puścić, aby zaś odszedł.

25. Znasz Abnera, syna Nerowego, gdyż przyszedł, aby cię zdradził, i żeby wiedział wyjście twoje, i wejście twoje, aby się wywiadał o wszystkich, co ty czynisz.

26. Tedy odszedłszy Joab od Dawida, wyprawił posły za Abnerem, którzy go wrócili od studni Syra, o czém Dawid nie wiedział.

27. A gdy się wrócił Abner do Hebronu, odwiódł go Joab w pośród bramy, aby * z nim po cichu (osobno) mówić, i przebił go tam pod piątę żebro, że umarł dla krwi Asaela, brata swego. *1Krol.2.5.

28. Co gdy potem usłyszał Dawid, rzekł: Nie jestem winien, ani królestwo moje, przed Panem aż na wieki krwi Abnera, syna Nerowego.

29. Niechaj przjdzie na głowę Joabowe, i na wszystkie dom ojcę jego, i niech nie ustaje z domu Joabowego pomyślenie nasienia cierpiący, i trędowaty, i o kiju chodzący, i od miecza upadający, i nie mający chleba.

30. A tak Joab i Abisaj, brat jego, zabili Abnera, przeto * iż on też był zabił Asaela, brata ich, w bitwie u Gabaonu. *2Sam.2.32.

VII. 31. Rzekł potem Dawid do Joaba i do wszystkich ludu, który był z nim: Porozdzierajcie odzienia * wasze, a opaszcie się w wory, i płaczcie nad Abnerem. A król Dawid szedł za marami. *2Sam.1.11. r.13.31.

32. A gdy pogrzebli Abnera w Hebronie, podniósł król głos swój, i płakał nad grobem Abnerowym; płakał też wszystkie lud.

33. A tak lamentując król nad Abnerem, rzekł: Izali tak miał umrzeć Abner, jako umiera nikczemnik?

34. Ręce twoje nie były pętami obojęzono; a nogi twoje nie były pętami obojęzono;

poległes jako ten, który pada przed synami nieobcoznymi. Tedy też więcej wszystkich lud płakał nad nim.

35. Potem przyszedł wszystkim lud prosić Dawida, aby jadł chleb, gdy jeszcze był jasny dzień: ale przysiągł Dawid, mówiąc: To mi niech uczyni Bóg, i to niech przyoznam, jeśli przed zająciem skóńca skosztuję chleba, albo czego innego.

36. Co gdy wszystkim lud obaczył, podobano się im to; a wszystko cokolwiek czynił król, podobano się w oczach wszystkiego ludu.

37. I poznał wszystkich Izrael dnia onego, że nie z naprawy królewskiej zabity był Abner, syn Nera.

38. I rzekł król do sług swoich: Ażaj nie wiecie, że hetman, a bardzo wielki, poległ dziś w Izraelu?

39. A jaun dziś jako nowy, i dopiero pomazany król; ci zaśi mężowie, synowie Sauri, srozi są niżli ja; niechże odda Pan czyniącemu zę według złości jego.

ROZDZIAŁ IV.

1. Izboseta zabił, 1-3. II. Zamordowania zemścił się Dawid, 8-12.

A usłysawszy Izboset, syn Saula, że poległ Abner w Hebronie, zemścił się na jego, i wszystkie Izrael był przestraszony.

2. Miał też syn Saula, dwóch mężów hetmanów nad hufcami, imię jednego Baana, a imię drugiego Rechab, synowie Remmona Berotczyka z synów Benjaminskich; bo i ten Berod policzon był w Benjamine.

3. Uciekli tedy Berotczykowie do Gie-taim, i byli tam przychodniami aż do onego dnia.

4. A Jonatan, syn Saula, miał jednego syna chromego na nogi, (bo gdy miał pięć lat, a przysięża wieść o śmierci Saulowej, i Jonatanowej * Jezreel, wzięwszy go mamka jego uciekała, a gdy przedko uciekała, upadł i ochramiał,) a imię jego * Mefboset.

5. Poszli tedy synowie Remmona Berotczyka, Rechab i Baana, i weszli, gdy był najgorętszy dzień, do domu Izboseta, który spał na łożku w potudnie.

6. Ci tedy weszli w dom jego, jakoby kupować zboża; tamże go przebili pod piątę żebro Rechab i Baana, brat jego, i uciekli.

7. Bo gdy byli weszli w dom, a oł spał na łożku swém w pokoju, kiedy legł, tedy go przebili, i zabili go, a uciawszy głowę jego, wzięli ją, i poszli drogą puszczy przez całą onę noc.

8. I przynieśli głowę Izbosetową do Dawida do Hebronu, i rzekli do króla: Oto, głowa Izboseta, syna Saulowego, nieprzyjaciela twego, który szukał duszy twojej; a dał Pan królowi, panu memu, pomstę dzisiaj nad Saulem i nad następnem jego.

II. 9. Tedy odpowiedział Dawid Rechabowi i Baanie, bratu jego, synom Remmona Berotczyka, i rzekł do nich: Jako żywy Pan, który wybrał duszę moję ze wszęgo ucisku:

10. Jeżeli onego, który mi * oznajmił, mówiac: Oto umarł Saul, (choć mu się zdało, że wesółą nowinę przyniósł,) pojmwawszy zabił w Syclegu, który rozumiał, że mu miał dać zapłatę za poselstwo jego.

11. Jako daleko więcej ludzie niepo-bożne, gdyż zabili męża sprawiedliwego w domu jego, na łożu jego? A teraz, izali nie mam szukać krwi jego z ręki waszej, i wygładzić was z ziemi?

12. A tak rozkazał Dawid sługom, i zabili je, a obciawszy ręce ich, i nogi ich, zawiesili je nad stawem w Hebronie; ale głowę Izbosetową wzięwszy pogrzebili w grobie * Abnerowym w Hebronie.

ROZDZIAŁ V.

1. Dawid przyjeżdżając do Hebronu, 1-5. II. Wziął zamek Syon, 6-10. III. Pozostał król Izraela do niego 11. 12. IV. Pojmaje żony, i z nimi dzieci płodzi 13-16. V. Porzucił po dwa król Filistyn 17-25.

Zeszły się tedy wszystkie pokolenia Izraelskie do Dawida do Hebronu, i rzekli, mówiac: Oto, my * jesteśmy kość twoja i ciało twoje.

2. A przeszłych czasów, gdy Saul był królem nad nami, tyś wywrócił i przywrócił Izraela. Nad to rzekł Pan do ciebie: Ty będziesz pasterz lud mój Izraelski; a ty będziesz wodzem nad Izraelem.

3. A tak wszyscy starsi Izraelscy przyszli do króla do Hebronu; i uczynił z nimi król Dawid przymierze w Hebronie przed Panem; i pomazali Dawida za króla nad Izraelem.

4. Trzydzięści lat było * Dawidowi,

gdy począł królować, a królował przez czterdzięści lat.

5. W Hebronie królował nad Judą przez * siedm lat i przez sześć miesięcy, a w Jeruzalemie królował przez trzydzieści i trzy lata nad wszystkimi Izraelem i nad Judą.

II. 6. A tak poszedł król i mężowie jego do Jeruzalemu przeciw Jebuzczy-kowi mieszkającemu w onej ziemi, który rzekł do Dawida, mówiac: Nie wnikniesz sam, aż zniszcz ślepe i chore, jakoby mówili: Nie wniknie tu Dawid.

7. Wszakże wziął Dawid zamek Sy-onoński, a toć jest miasto Dawidowe.

8. Bo rzekł był Dawid onego dnia: Ktobykolwiek * zabił Jebuzczyka, a wszedłby na rynnę, a pobł te ślepe i chore, które ma w nienawisć dusza Dawidowa, postanowię go hetmanem. Dla tegoż mawiano: Ślepy i chromy nie wniknie do tego domu.

9. I mieszkał Dawid na onym zamku a przewał go miastem Dawidowem, i pobudował je Dawid wszędy w koło od Mello, i wewnątrz.

10. A Dawid idąc postępował i rósł; bo Pan Bóg zastępów był z nim.

III. 11. Tedy posłał * Hytam, król Tyński, posły do Dawida, i drzewa cedrowe, i oście, i kamienniki, i murarze, którzy zbudowali dom Dawidowi.

12. I poznał Dawid, iż go utwierdził Pan za króla nad Izraelem, a iż wywyższył królestwo jego dla ludu swego Izraelstiego.

IV. 13. I napojmował sobie Dawid jeszcze więcej żadoźnic i żon z Jeruzalemu, przyszedłszy z Hebronu, a narodziło się więcej Dawidowi synów i córek.

14. A teć są * imiona tych, którzy mu się urodzili w Jeruzalemie: Samma, i Sobab, i Natan, i Salomon.

15. I Ibochar, i Elisua, i Nefeg, i Jafija, 16. I Elisama, i Eljajada, i Elifelet.

V. 17. A usłysawszy * Filistynowie, że pomazano Dawida za króla nad Izraelem, ruszyli się wszyscy Filistynowie, żeby szukali Dawida; eo gdy usłyszał Dawid, ustąpił na zamek.

18. Tedy Filistynowie przyciągnawszy, rozpostarli się w dolinie Refaim.

19. I radził się Dawid Pana, mówiac:

Mamli isó * przeciwno Filistynom? po-daszli je w ręce moje? Odpowiedział Pan Dawidowi: Idź, bo pewnie podam Filistyn w ręce twoje.

20. A tak przyciągnął Dawid do * Baal Perazym, i poraził je tam Dawid i rzekł: Rozetwał Pan nieprzyjaciół moje przeciw demna, jako się rozrywają wody. Przetoż nazwał imię miejsca onego Baal Perazym.

21. I zostawili tam ryte swe obrazy, które popalił * Dawid i mężowie jego.

22. Znowu jeszcze przyciągnęli Filistynowie, i rozpostarli się w dolinie Refaim.

23. I pytał się Dawid Pana, który odpowiedział: Nie pojedziesz przeciwko mim; ale je obciowszy z tyłu natrzesz na nie przeciwno morwom.

24. A gdy usłyszysz, iż zaszumią wierz-chy morwów, tedy się ruszysz, gdyż na ten czas pojedzie * Pan przed tobą, aby poraził wojska Filistynskie.

25. I uczynił Dawid tak jako mu rozkazał Pan. a poraził Filistyny od Gaba, aż kedy chodzą do * Gazer.

ROZDZIAŁ VI.

I. Dawid skrzyżnie Boża do Jeruzalema przepowadza 1-5. II. Oza, który się jej doznał, nagie zabity 6. 7. III. Zostawia ją u Obededoma, 8-11. IV. Skąd ją potem do miasta swego z ołtarz i z weselem przeprowadzi 12-15. V. Michol gromi 16-22. VI. A za to się niepo-dunę stawa 23.

Nadto zebrał jeszcze Dawid wszystkich przebranych * z Izraela trzydzięści tysięcy.

2. A ruszywszy się, szedł Dawid i wszystkie lud, który był przy nim, z Baala Judowego, aby przemieśli stamtąd skrzyżnie Bożą, przy której wzywano imienia Pana zastępów, siedzącego na Cherubimach, którzy są na niej.

3. I wstawili skrzyżnie Bożą na wóz nowy, wzięwszy ją * z domu Abinadabowego, który jest w Gabaa; lecz Oza i Achyjo, synowie Abinadabowi, prowa-dzili on wóz nowy.

4. I wzięli ją z domu Abinadaba, który był w Gabaa, a szli z skrzyżnią Bożą; lecz Achyjo szedł przed skrzyżnią.

5. Dawid zaśi i wszystkie Izrael grali przed Panem na wszelakich instrumen-tach z cedrowego drzewa, na harfach i na skrzypcach, i na bebnach, i na pi-szczałkach, i na cymbałach.

II. 6. A gdy przyszedł do gumna Na-

chonowego, ściągnął Oza rękę swoje ku skrzyni Bożej, i zadzierzał * ją; bo wody były wystąpiły z drogi: *^{1 Kron. 13.9.10.}

7. Przełoż rozgniewał się bardzo Pan na Oze, i zabił * go tam Bóg dla śmiałości, i tamże umarł przy skrzyni Bożej. *^{4 Moj. 4.15.16.}

III. 8. I zafasował się Dawid, że Pan srodze zaraził Oze, i nązwał miejsce ono Percoza, aż do dnia tego.

9. A tak ułakł się Dawid Pana dnia onego, i mówił: Jakóż wujdzie do mnie skrzynia Pańska?

10. Przełoż niechciał Dawid wprowadzić do siebie skrzyni Pańskiej do miasta swego, ale ją kazał wprowadzić w dom Obededoma Gitejczyka.

11. I została skrzynia Pańska w domu Obededoma Gitejczyka przez trzy miesiące, i błogosławił Pan Obededomowi, i wszystkim domowi jego.

IV. 12. I oznajmiono królowi Dawidowi, mówiąc: Błogosławi Pan domowi Obededoma, i wszystkiemu, co ma, dla skrzyni Bożej. Tedy szedłszy Dawid, wziął skrzynię Bożą z * domu Obededoma do miasta Dawidowego z weselem. *^{1 Kron. 15.25.}

13. A gdy ei, którzy niesli skrzynię Pańską, postąpili na sześć kroków, ofiarował wódu i barana tłustego.

14. I skazał Dawid ze wszystkich mocy przed Panem, a był Dawid obliczony w etof liniany.

15. A tak Dawid, i wszystkie dom Izraelski prowadzili skrzynię Pańską z weselem, i z trąbieniem.

V. 16. I stało się, gdy skrzynia Pańska wchodziła do miasta Dawidowego, że Michol, córka Saulowa, * wyglądając oknem, a widząc króla Dawida ze wszystkimi jego skaczącymi przed Panem, wzgardziła go w sercu swoim. *^{1 Kron. 15.29.}

17. A gdy przynieśli skrzynię * Pańską, postawili ją na miejscu swém w pośrodku namiotu, który był dla niej rozbił Dawid, i ofiarował Dawid przed Panem całopalenia i spokojno ofiary.

18. A gdy dokonczył Dawid ofiarować całopalenia, i ofiar spokojnych, błogosławił ludowi w imię Pana zastępów.

19. I dał między wszystkie lud, i między wszystkie zgromadzenie Izraelskie, od meża aż do niewiasty, każdemu bochenek chleba jeden, i jedną sztukę mię-

sa, i żagiew jedną winą. I odszedł wszystkich lud, każdy do domu swego.

20. Potem wrócił się Dawid, aby błogosławił domowi swemu. I wyszła Michol, córka Saulowa, przeciwko Dawidowi, a rzekła: O jakóż chwalebny był dziś król Izraelski, który się odkrywał dziś przed oczyma służebnic stąg swoich, jako się zwykł odkrywał jeden z szalonych!

21. Tedy rzekł Dawid do Michol: Przed Panem (który mnie raczył obrać miż ojca twego, i niżej wszystkiek dom jego, rozkazując mi, abym był księżciem nad ludem Pańskim, nad Izraelem,) grałem, i będę grał przed Panem.

22. A im będę podłojszym, niżli mi się stał, i uniższym w oczach moich, tēm u tych służebnic, o których mi powiedział, będę chwalebniejszy.

V. 23. Przełoż Michol, córka Saulowa, niemiała dziatekaż do dnia smierci swojej.

ROZDZIAŁ VII.

I. Dawid chce dom Pana budować 1-3. II. Pan do Salomonowi zostawiając, pod jegoż regim, wieżna Pana Chrystusowe królestwo obietnic 4-17. III. Za co Dawid dążył 18-24. IV. I o wypełnienie tegoż presy 25-29.

I stało się, gdy siedział król * w domu swym, a Pan mu dał odpoczywienie, zewsząd od wszystkich nieprzyjaciół jego, *^{1 Kron. 17.12.}

2. Ze rzekł król do Natana proroka: Obacz proszę, ja mieszkam w domu cedrowym, a skrzynia Boża stoi między korynami.

3. Tedy rzekł Natan do króla: Cokolwiek jest w sercu twojem, idź, uczyn: bo Pan jest z toba.

II. 4. Potem onęjże nocy stało się słowo Pańskie do Natana, mówiąc:

5. Idź a mów do sługi mego Dawida: Tak mówi Pan: Izali mi ty zbudujesz dom ku mieszkaniu?

6. Ponieważem nie mieszkam * w domu ode dnia, któremu wywiódł syny Izraelskie z Egiptu, aż do dnia tego, alem chodził w namiocie i w przybytku; *^{1 Kron. 17.4.2 Kron. 6.5. Izaj. 66.1.}

7. I wszędzie, gdzie chodził ze wszystkimi syny Izraelskimi, izalim i słowo rzekł któremu z sędziów Izraelskich, * któremu rozkazał paść lud mój Izraelski, mówiąc: Czemużście mi nie zbudowali domu cedrowego? *^{1 Kron. 17.6.}

8. Przełoż teraz to powiedz słudze memu Dawidowi: Tak mówi Pan zastępów: Jam ciebie * wziął z owczarni od

owicie, abyś był wodzem nad ludem moim nad Izraelem; *^{1 Sam. 16.12. Ps. 78.70.}

9. I byłem z toba wszędy, gdziekolwiek chodział, i wygładziłem wszystkie nieprzyjacioly twoje przed toba, i uczniem ci imię wielkie, jako imię wielkich ludzi, którzy są na ziemi.

10. I postanowił miejsce ludowi memu Izraelskiemu, i wszechpię go, iż będzie mieszkał na miejscu swem, i nie będzie więcej poruszony, ani go więcej synowie nieprawości trapić będą, jako przedtēm.

11. Ode dnia, któremu postanowił sędzię nad ludem moim Izraelskim; i dam ei odpoczywienie od wszystkich nieprzyjaciół twoich. Przełoż opowiadać Pan, że on sam tobie dom zbuduje.

12. Gdy się wypełnia dnia twoje, i zasniesz z ojcy twoimi, wzbudzę nasienie twoje po tobie, które wyujdzie z żywota twego, a umocni królestwo jego;

13. On * zbuduje dom imieniowi memu, a ja utwierdze stolicę królestwa jego aż na wieki. *^{1 Król. 5.5. 6.12. 1 Kron. 22.10. Ps. 89.4.5. Ps. 132.11.}

14. Ja mu będę za * ojca, a on mi będzie za syna, który gdy wystąpi, skarżę go rógg ludzka, i plagami synów człowieczych. *^{2 Kr. 1.15.}

15. Lecz miosterdzie moje nie będzie odjęte od niego, jakom je odjął od Saula, któremu * odrzucił przed twarzą twoją. *^{1 Sam. 15.28.}

16. I będzie utwierdzony dom twój, i królestwo twoje aż na wieki przed toba, a stolica twoja będzie trwała aż na wieki. 17. Według wszystkich słów tych, i mówił Natan do Dawida.

III. 18. Tedy wszedłszy król Dawid, usiadł przed obliczem Pańskim, i rzekł: Cóżem ja jest Panie Boże, i co za dom mój, żeś mi przywiódł aż dotąd?

19. Lecz i to mało było przed oblicznością twoją, Panie Boże; ales też obietnicę uczynił o domie sługi twego na czas daleki, a to prawie obyczajem ludzkim, Panie Boże!

20. I cóż więcej ma mówić Dawid przed toba? albowiem ty znasz sługę twego, o Panie Boże.

21. Dla słowa twego, a według serca twego uczyniłeś te wszystkie wielkie rzeczy, oznajmując je słudze twemu.

22. Przełoż wielmożnym jesteś, Panie

Boże; bo * niemasz podobnego tobie, i niemasz Boga oprócz ciebie, według wszystkiego, cośmy słyszeli w uszy nasze. *^{3 Moj. 3.8. 1.4. 5. 1.32.39. 1 Sam. 2.9. Ps. 86.8. Izaj. 44.6. 45.18. Mark. 12.29.}

23. I gdzież jest taki lud na ziemi, jako Izrael? * dla któregoby Bóg szedł, aby go sobie odkupił za lud, i uczynił sobie imię, i sprawił wam * wielkie i straszne rzeczy w ziemi twojej, przed obliczem ludu twego, których sobie wykupił z Egiptu, z pogaństwa i z bogow ich. *^{5 Moj. 4.7. 3 Moj. 33.39. Ps. 147.20.}

24. I zmocniłeś sobie lud twój Izraelski, abyć był ludem aż na wieki; a ty Panie stałeś się im za Boga.

IV. 25. Przełoż teraz, o Panie Boże, słowo, któreś powiedział o słudze twoim i o domu jego, utwierdziż aż na wieki, a uczyniż tak jakoś mówić,

26. Aby uwielbione było imię twoje aż na wieki, żeby mówiono: Pan zastępów Bogiem nad Izraelem, a dom sługi twego Dawida będzie umocniony przed twarzą twoją.

27. Albowiem ty Panie zastępów, Boże Izraelski, objawiłeś słudze twemu, mówiąc: Dom zbuduję tobie. Przełoż za skusną rzecz znalazł sługa twój w sercu swoim, aby się modlił tobie ta modlitwą.

28. Teraz tedy, Panie Boże, tyś sam Bóg, a słowa twe są * prawda, i rzekłeś do sługi twego te dobre rzeczy. *^{Ps. 119.86. Jan. 17.17.}

29. Raczże już teraz błogosławić domowi sługi twego, aby trwał na wieki przed toba; boś ty Panie Boże rzekł: Ze błogosławieństwem twojem będzie ubogostawion dom slugi twego na wieki.

ROZDZIAŁ VIII.

I. Dawidowi zwycięstwo nad amody i 9. II. Pośl-
stwy Panu powzięcie 10-12. III. Przełożo tak świadał
jako i duchowno stanowi 13-18.

I stało się potem, że poraził Dawid Filistyuy, i * poniżył je; a wziął Dawid Meteg Anna z rąk Filistyńskich. *^{1 Kron. 18.1.}

2. Poraził też i Moabity, które pomierzył sznurem, * zrównawszy je z ziemią, i wymierzył ich dwa sznury na zabicie, a cały sznur na zachowanie przy żywocie; i byli Moabitowie sługami Dawidowymi, przynosząc mu podatki. *^{4 Moj. 21.17.}

3. Poraził też Dawid Hadadczera, syna Rochobowego, króla Soby, gdy

wyjechał, aby rozprzestrzenił granice swe nad rzeką Eufrates.

4. I pojął z nich Dawid tysiąc i siedem set jeźdźców, a dwadzieścia tysięcy ludu pieszego. I poderwał Dawid żyły wszystkim woźnikom, zachowawszy koni do sta wozów.

5. Przyciągnął tedy Syryjczyk z Damasku na pomoc Hadaderowi, królowi Soby, i poraził Dawid Syryjczyków dwadzieścia i dwa tysiące mężów.

6. I osadził Dawid żołnierzem Syryją Damaską. A tak Syryjczycy byli sługami Dawidowymi, przynosząc mu podatki; i broń Pan Dawida wszędzie, gdziekolwiek się obrócił.

7. Pobral też Dawid tarcze złote, które mieli słudzy Hadaderowi, i wniósł je do Jeruzalemu.

8. Przytłam z Betachu i z Heron, miast Hadaderowych, przyniósł król Dawid bardzo wiele miedzi.

II. 9. To usłyszałzy Tohy, król Emał, * iż poraził Dawid wszystko wojsko Hadaderowe, * i Kron. 18.9.

10. Posłał Tohy Jorama, syna swego, do króla Dawida, aby go pozdrowił w pokoju, i winował mu, przeto że zwałczył Hadadera, i poraził go, (albowiem walczył z Tohym Hadader.) i przyniósł z sobą naczynia srebrne, i naczynia złote, i naczynia miedziane.

III. 11. Które też rzeczy poświęcił król Dawid Panu z innym srebrem i złotem, które był poświęcił, pobrawszy od wszystkich narodów, które sobie podbił.

12. Jako od Syryjczyków, i od Moabczyków, i od synów Ammonowych, i od Filistynów, i od Amalekitów, i z łupów Hadadera, syna Rochobowego, króla Soby.

IV. 13. A tak uczynił sobie Dawid imię, gdy się wzbudził, porażwszy Syryjczyki w dolinie * solnej, gdzie pobit osmańskie tysiące ludu. * Ps. 60. 1. 2.

14. Postanowił też straż w Edom, wszystkiej ziemi Edomską osadzwszy żołnierzami; i byli wszyscy Edomczycy sługami Dawidowymi, a broń Pan Dawida wszędzie, gdzie się obrócił.

15. I królował Dawid nad wszystkim Izraelem, i czynił sąd i sprawiedliwość wszystkim ludowi swemu.

16. A Joab, syn Sarwii, był nad wojskiem, a Jozafat syn Ahiluda, kanclerzem.

17. A Sadok, syn Achitoba, i Achi-melech, syn Abijatar, byli kapłanami, a Saraja pisarzem.

18. Banajas też, syn Jojada, * nad Cheretczykami i * Feletczykami, a synowie Dawidowi byli księżętami. * I Kron. 18. 17.

ROZDZIAŁ IX.

I. Dawid Mefibosetowi, synowi Jonatanowemu, wszystkie pola Saulowe przywrócił I-5. II. * Szybę mu za sprawcę przydał 9-13.

Tedy rzekł Dawid: Jesteż jeszcze kto, coby pozostał z domu Saulowego, abym uczynił nad nim miłosierdzie dla Jonatana?

2. I był z domu Saulowego sługa, którego zwano Syba; tego zawołano do Dawida. I rzekł król do niego: Tyżeś jest Syba? A on odpowiedział: Jam jest, sługa twój.

3. Potém rzekł król: Jesteż jeszcze kto z domu Saulowego, abym nad nim uczynił * miłosierdzie Boże? Odpowiedział Syba królowi: Jest jeszcze syn Jonatana, i chromy na nogi. * I Sam. 20. 14. i 2 Sam. 4. 4.

4. I rzekł do niego król: Gdzież jest? A Syba odpowiedział królowi: Oto, jest w domu Machira, syna Ammijelowego, w * Lodebarze. * 2 Sam. 17. 27.

5. Przetoż posłał król Dawid, i wziął go z domu Machira, syna Ammijelowego z Lodebaru.

6. A gdy przyszedł Mefiboset, syn Jonatana, syna Saulowego, do Dawida, upadł na oblicze swe, i pokłonił się. I rzekł Dawid: Mefiboset! Który odpowiedział: Oto, sługa twój.

7. I rzekł do niego Dawid: Nie bój się; bo zapewne uczynię z tobą miłosierdzie dla Jonatana, ojca twego, i przywrócę wszystkie rola Saula, dziada twego, a ty będziesz jadł chleb w stołu mego zawždy.

8. Tedy ukloniwszy się, rzekł: Cóż jest sługa twój, żes się obejrzał na psa zdechłego, jakom ja jest?

II. 9. Zatem wezwał król Syby, sługi Saulowego, i rzekł mu: Cokolwiek miał Saul, i wszystko dom jego, dajęm synowi pana twego.

10. Będziesz tedy sprawował rola jego, ty, synowie twoi, i studzy twoi, a będziesz dodawał, aby miał chleb w stołu twego, któryby jadł; ale Mefiboset, syn pana twego, będzie zawždy jadł

chleb w stołu mego. A Syba miał piętnaście synów i dwadzieścia sług.

II. I odpowiedział Syba królowi: Wszystko, co rozkazał król, pan mój, słudze swemu, tak uczyni sługa twój, aczkolwiek Mefiboset mógłby jadać w stołu mego, jako jeden z synów królewskich.

12. Miał też Mefiboset syna małego, imieniem Mielch; a wszyscy, którzy mieszkali w domu Szybowym, byli sługami Mefibosetowymi.

13. A tak Mefiboset mieszkał w Jeruzalemie, bo on w stołu królewskiego zawždy jadał; a był chrómy na obie nogi.

ROZDZIAŁ X.

I. Dawid posłał nawiedzać i cieszyć króla Ammonitkiego Hanona I. 2. II. Ten posył jego zebrał, 3. 4. III. Którego Dawid i z pomocnikami jego poraził 5-19.

I stało się potem, że umarł król synów Ammonowych, a królował Hanon, syn jego, po nim.

2. Tedy rzekł Dawid: Uczynię miłosierdzie * z Hanonem, synem Nabasowym, jako uczynił ojciec jego miłosierdznie z mną. I posłał Dawid ciesząc go przez sługi swe po ojca jego, a tak przysłał słudzy Dawidowi do ziemi synów Ammonowych. * I Kron. 19. 2.

III. 3. Ale książęta synów Ammonowych rzekli do Hanona, pana swego: I mniemasz, żebyto uczyniłeś czynił Dawid ojcu twemu, iż przysłał do ciebie tych, którzyby cię cieszyli? a zaż radęj nie dla tego posłał Dawid sługi swe do ciebie, aby je potem zburił?

4. A tak wzięwszy Hanon sługi Dawidowe, ogolił im po połowie brody ich, i poobryzał szaty ich aż do połowy, aż do zadków ich, i puscił je.

III. 5. A gdy to powiedziano Dawidowi, posłał przeciwko nim, (ponieważ imięzwoje byli bardzo obelżeni,) i rzekł im król: Zostańcie w Jerycho, aż odrosną brody wasze, a potem się wróćcie.

6. Widząc tedy synowie Ammonowi, że się zbrydzili Dawidowi, posłali cięż synowie Ammonowi, i najeli za pieniądze Syryjczyka * z domu Rechob, i Syryjczyka w Soba, dwadzieścia tysięcy pieszych, a od Istoba Maacha tysiąc mężów, a od Istoba dwanaście tysięcy mężów. * I Kron. 19. 6.

7. Co gdy usłyszał Dawid, posłał Joaba ze wszystkimi wojskiem ludzi rycerskich.

8. Tedy synowie Ammonowi wycią-

gnęli, a uszykowali się do bitwy przed samém wejściem w bramę; Syryjczyk zaś z Soby, i Rechob, i Istob, i Maacha byli osobno w polu.

9. Przetoż widząc Joab uszykowane wojska przeciwko sobie z przodku i z tyłu, wybrał niektóre ze wszystkich przedbranych z Izraela, i uszykował wojsko przeciwko Syryjczykom.

10. A ostatek ludu dał pod rękę Abisaja, brata swego, i uszykował je przeciwko synom Ammonowym.

11. I rzekł: Jeżeli mi Syryjczycy będą silnymi, będziesz mi na pomoc, a jeżeli nie, tobie synowie Ammonowi będą silnymi, przyjdę na pomoc.

12. Zmacniaj się, a bądźmy mężnymi za lud nasz, i za miasto Boga naszego, a Pan niech uczyni, co dobrego jest w oczach jego.

13. Nastąpił tedy Joab, i lud, który był z nim, aby zwiódł bitwę z Syryjczykami; a oni uciekli przed nim.

14. Tedy synowie Ammonowi ujrawszy, że uciekali Syryjczycy; uciekli i oni przed Abisajem, i weszli do miasta. A Joab wrócił się od synów Ammonowych, i przyszedł do Jeruzalemu.

15. A gdy obaczyli Syryjczycy, iż są porażeni od Izraela, zebrał się współ.

16. I posłał Hadader, a wywiódł Syryjczyki, którzy byli za rzeką, i przyciągnął do Helam; a Sobach, hetman wojska Hadaderowego, prowadził je.

17. I oznajmiono to Dawidowi; który zebrałszy wszystkiego Izraela, przeprowadził przez Jordan, i przyszedł do Helam, gdzie uszykowałszy wojsko Syryjczycy przeciw Dawidowi, zwiedli z nim bitwę.

18. Tedy uciekli Syryjczycy przed Izraelem, i poraził Dawid Syryjczyków siedm set wozów, i czterdzieś tysięcy jeźdźców; do tego Sobacha, hetmana wojska ich, ranił, który tamże umarł.

19. A gdy ujrzeli wszyscy królowie, hołdownicy Hadaderowi, iż porażeni byli od Izraela, uczynili pokój z Izraelem, i służyli im; i bali się Syryjczycy dawać pomocy na potem synom Ammonowym.

ROZDZIAŁ XI.

I. Dawid dopuścił się cudzołóstwa z żoną Uryaszową, 1-5. II. Uryaszę zabił kazał, 6-26. III. a żonę jego pojął, 27.

I stało się * po roku tego czasu, gdy zwykli królowie wyjeżdżać na wojnę,

posłał Dawid Joaba, i sługi swoje z nim, i wszystkich Izraela, aby pustoszyli syny Ammonowe. I obiegli Rabbe, a Dawid został w Jeruzalemie.

2. I stało się przed wieczorem, gdy wstał Dawid z łóża swego, a przecha-dzał się po dachu domu królewskiego, a ta niewiasta była bardzo piękna na wejrzenie.

3. Tedy posłał Dawid, pytając się o onej niewieście, i rzekł: Aż aż to nie Betsabee, córka Elijamowa, żona Uryjasza Hetejczyka?

4. Posłał tedy Dawid posły, i wziął ją. Która gdy weszła do niego, spał z nią; a ona się była oczyściła od nieczystości swojej: potem wróciła się do domu swego.

5. I poczęła ona niewiasta, a posła-wszy oznajmika Dawidowi, i rzekła: Jam brzemienna.

II. I posłał Dawid do Joaba mówiąc: Poslij do mnie Uryjasza Hetejczyka. I posłał Joab Uryjasza do Dawida.

7. A gdy przyszedł Uryjasz do niego, pytał go Dawid, jakoby się powodziło Joabowi, i jakoby się powodziło ludowi, i jakoby się powodziło wojsku.

8. Nadto rzekł Dawid do Uryjasza: Idź do domu twego, a umyj nogi twoje. I wyszedł Uryjasz z domu królewskiego, a niesiono za nim potrawy królewskie.

9. Ale Uryjasz spał przede drzwiami domu królewskiego ze wszystkimi sługami pana swego, i nie szedł do domu swojego.

10. I opowiedziano Dawidowi, mówiąc: Nie szedłci Uryjasz do domu swego. I rzekł Dawid do Uryjasza: Aż aż się nie z drogi przyszedł? przeczcesz wzdry nie szedł do domu twego?

11. I rzekł Uryjasz do Dawida: Skrytnia Boża, i Izrael, i Juda zostawiają w namiotach, a pan mój Joab, i studzy pana mego w polu obozem leża, a ja bym miał wnieść do domu mego, abym jadł, i pił, i spał z żoną swą? Jaż ktoś ty żyw, i jako żywa dusza twoja, żeć tego nie uczynię.

12. Tedy rzekł Dawid do Uryjasza: Zostanę tu jeszcze dziś, a jutro cię odprawię. I został Uryjasz w Jeruzalemie przez on dzień, i nazajutrz.

13. Potem go wezwał Dawid, aby jadał i pił przed nim, i upoił go: wszakże wy-

szedłszy w wieżów, spał na łożu swoim z sługami pana swego, a do domu swego nie wszedł.

14. A gdy było rano, napisał Dawid list do Joaba, i posłał go przez ręce Uryjasza.

15. A w liście napisał te słowa: Postawcie Uryjasza na czele bitwy najtęszej; międzytym odstąpcie nazad od niego, aby będąc raniony umarł.

16. I stało się, gdy obiegł Joab miasto, postawił Uryjasza na miejscen, kiedy wiedział, że byli mężowie najmocniejsi.

17. A wypadłszy mężowie z miasta, kilka sług Dawidowych, poległ też Uryjasz Hetejczyk.

18. Tedy posłał Joab, i oznajmił Dawidowi wszystko, co się stało w bitwie.

19. A rozkazał posłowi, mówiąc: Gdy wypowiesz królowi, co się stało w bitwie, a rzekł: Przeczścieście tak blisko przystąpił do miasta ku bitwie? aż ażście nie wiedzieli, iż cię stało z muru?

21. Któż zabił Abimelecha, syna Je-rubbesetowego? iżali nie niewiasta, zrzuciwszy nań sztukę kamienia młyńskiego z muru, tak że umarł w Tebes?

przechścieście przystępowali do muru? Tedy rzeczesz: Sługa też twój Uryjasz Hetejczyk poległ.

22. A tak poszedł poseł, a przyszedłszy oznajmił Dawidowi wszystko, z czém go był posłał Joab.

23. I rzekł on poseł do Dawida: Zmócnił się przeciwko nam mężowie, i wyszli przeciwko nam w pole, a goniliśmy je aż do samej bramy.

24. Wtém strzelali strzelcy na sługi twoje z muru, i zabito kilka sług królewskich, także i sluga twój Uryjasz Hetejczyk poległ.

25. Tedy rzekł Dawid do posła: Tak powiesz Joabowi: Niech ci to serca nie psuje, boć tak miecz to tego, to owego pożre; następnij potężnie na miasto, i zburz je, a dodawaj serca rycerstwu.

26. A usłyszawszy żona Uryjaszowa, iż umarł Uryjasz, maż jej, płakała męża swego.

III. 27. A gdy wyszła zażoba, posłał Dawid, i wziął ją w dom swój, i była mu za żonę, i porodziła mu syna. Ale to była żła rzecz, którą uczynił Dawid przed oczyma Pańskimi.

ROZDZIAŁ XII.

I. Natan Dawida gromi. 1-12. II. On grzech wyzna-
wa, a prorok mu go odprawia. 13. III. I smierć dzie-
ciecia opowiada. 14-23. IV. Salomon mu się urodził,
24. 25. V. s Kabza dobyta. 26-31.

P rzetoż posłał Pan Natana do Dawida, który przyszedłszy do niego, rzekł mu: Dwa mężowie byli w jednym mieście, jeden bogaty a drugi ubogi.

2. Bogaty miał owiec i wołów bardzo wiele;

3. A ubogi nie miał jedno owieczkę jedną małą, która był kupił, i chował ją, aż urosła przy nim, także i przy działkach jego; z bochna jego jadała, i z kubka jego pijała, i na łonie jego sypiała, a była mu jako córka.

4. A gdy przyszedł gość do onego męża bogatego, żałował wziąć z owiec swoich albo z wołów swoich, aby nagotować ucztę gościowi, który był do niego przyszedł; ale wziął owieczkę męża onego ubogiego, i nagotował ją mężowi, który był do niego przyszedł.

5. Tedy zapaliwszy się gniewem Dawid na onego męża bardzo, rzekł do Natana: Jako żywy Pan, że go dzien śmierci jest maż, który to uczynił;

6. Owce tę nagrodzi czworako, przeto iż to uczynił, a nie żałował go.

7. I rzekł Natan do Dawida: Tyś jest tym mężem. Takci mówi Pan, Bóg Izraelski: Jam cię pomazał, abyś był królem nad Izraelem, i Jam cię wywiał z rąk Saulowych;

8. A podałem ci dom pana twego, i żony pana twego na żono twoje; nadto oddałem ci dom Izraelski i Judzki, a by-łoby to mało, przydałbym ci był daleko więcej.

9. Czemużes znieważył słowo Pańskie, czyniąc to źle przed oczyma jego? Uryjasz Hetejczyka zabieś mieczem, a żonę jego wziębeś sobie za żonę, a serce megoś zabił mieczem synów Ammonowych.

10. Prześń teraz nie odejdzie miecz z domu twego aż na wieki, dla tego, iżeś mię znieważył, a wziębeś żonę Uryjasza Hetejczyka, abyć była za żonę.

11. Tak mówi Pan: Oto, ja wzbudzę przeciwko tobie źle z domu twego, a pobrawszy żony twe przed oczyma tweimi, dam je bliźniemu twemu, a będzie ja-wnie spał z żonami twojemi.

12. A chociażes to ty uczynił potaje-

mnie, ja jednak uczynię to przed wszyst-kim Izraelem, i przed słońcem.

II. 13. Tedy rzekł Dawid do Natana: Zgrzeszyłem * Panu. Zaś rzekł Natan do Dawida: Pan też przeniósł grzech twój, nie umrzesz.

III. 14. Wszakże iżeś dał przyczynę, aby urągali nieprzyjaciele Pańscy dla tej sprawy, przetoż syn, któryć się urodził, pewnie umrze.

15. Potem odszedł Natan do domu swego. Wtém zaraził Pan dziecię, które była urodziła żona Uryjaszowa Dawidowi, i zwałpiono o niem.

16. Tedy się modlił Dawid Bogu za kojcu, leżał przez noc na ziemi.

17. I przyszedł starsi domu jego do niego, aby go podnieśli z ziemi; ale niechciał, i nie jadał z nimi chleba.

18. I stało się dnia siódmego, że umarło dziecię. A obawiali się stłudy Dawidowi, oznajmić mu, iż umarło dziecię, bo mówili: Oto, póki jeszcze dziecię było żywe, mówiliśmy z nim, a nie słuchał głosu naszego; coż gdy mu powiemy: Umarło dziecię, dopieroż się będzie trapił.

19. A widząc Dawid, że stłudy jego szepotali z sobą, porozumiał Dawid, iż umarło dziecię. I rzekł Dawid do sług swoich: Albo umarło dziecię? A oni od-powiedzieli: Umarło.

20. Tedy wstawił Dawid z ziemi, umył się, i namażał się, i odmienił szaty swoje, a wszedłszy do domu Pańskiego, modlił się; potem wróciwszy się do do-mu swego, kazał sobie dać jeść, i poło-żono przedem chleb, i jadał.

21. I rzekli stłudy jego do niego: Coż to jest, coś uczynił? Dla dziecięcia, póki jeszcze żyło, posieciłeś i płakałeś, a gdy umarło dziecię, wstałeś i jadałeś chleb?

22. A on rzekł: Póki dziecię żyło, posieciłem i płakałem; bom mówił: Kłóć wie, nie zmijał się Pan nademną, że będzie żywe dziecię.

23. Ale teraz, gdy już umarło, przecz-żabym miał posieć? Iżali je mogę jeszcze nazwać wrócić? Ja pójdę do niego, ale się ono nie wróci do mnie.

IV. 24. I cieszył Dawid Betsabee, żonę swą, a wszedłszy do niej, spał z nią. I porodziła * syna, i nazwał imię jego Salomon, a Pan go miłował.

25. Przetóż posłał Natana proroka, i nazwał imię jego Jedycyja, dla Pana. V. 26. Potem walczył Joab przeciw Rabbie synów Ammonowych, i wziął miasto królewskie.

27. A posławszy Joab posły do Dawida, rzekł: Walczyłem przeciw Rabbie i wziąłem miasto wód.

28. Przetóż teraz zbierz ostatek ludu, a połóż się obzem przeciwko miastu, i weźmij je, bym ja snąc nie wziął miasta tego, a przypisanoby zwycięstwo imieniu memu.

29. A tak zebrał Dawid wszystkich lud, i ciągnął przeciw Rabbie; i dobywał go, a wziął je.

30. Wziął też koronę króla ich z głową jego, która ważyła talent złota, a ka-mień drogi był na nią; i włożono ją wyniosł bardzo wiele.

31. Lud też, który był w mieście, wywiódłszy, podał pod piły, i pod bronie żelazne, i pod siekiery żelazne, i węgna-je w piec cegielny. A tak uczynił wszystkim miastom synów Ammonowych; i wrócił się Dawid, i wszystkie lud jego do Jeruzalenu.

ROZDZIAŁ XIII.

I. Amnon zebrał siostrę swą Tamarę 1—22. II. Absalom go u siebie przy dobrej myśli zabił 23—39.

I stało się potem, że Absalom, syn Dawida, miał siostrę piękną, imieniem Tamar, której się rozmiłował Amnon, syn Dawida.

2. I trapił się Amnon tak, że zachorował dla Tamary, siostry swojej; bo panna była, i trudno się zdało Amnonowi, aby jej co miał uczynić.

3. Lecz Amnon miał przyjaciela, którego zwano Jonadab, syn Semmy, brata Dawidowego; a ten Jonadab był mężem bardzo mądrym.

4. Który mu rzekł: Czemuż tak sehniesz, synu królewski, ode dnia do dnia? czemuż mi nie oznajmisz? Tedy mu rzekł Amnon: Rozmiłowałem się Tamary siostrą Absalom, brata mego.

5. I rzekł mu Jonadab: Układz się na łóżku twojem, a uczyni się chorym; a gdy przyjdzie ojciec twój, aby cię nawiedził, przeczysz mu: Niech przyjdzie prosić Tamar, siostrę moją, i da mi jeść, a nagotuje przed oczyma memi potrawę, a bym widział a jadł z ręki jej.

6. Tedy się ukłamał Amnon, zmysłając sobie chorobę. A gdy przyszedł król na-wiedzać go, rzekł Amnon do króla: Niech przyjdzie prosić Tamar, siostrę moją, aby zgotowała przed oczyma memi dwa placki, abym jadł z ręki jej.

7. Przetóż posłał Dawid do Tamary w dom, mówiąc: Idź zaraz do domu Amnona, brata twego, a nagotuj mu potrawę.

8. Przyszła tedy Tamar do domu Ammona, brata swego, a on leżał; a wzięwszy mąki rozmąciła, i uczyniła placki przed oczyma jego, i upiekła je.

9. Potem wzięwszy pancukę, wyłożyła przed; ale niechciał jeść. I rzekł Amnon: Kazać wyjść precz wszystkim odemnie; a tak wyszli wszyscy od niego.

10. Tedy rzekł Amnon do Tamary: Przynieś sama tę potrawę do pokoju, abym jadł z ręki twój. A tak wzięwszy Tamar placki, które nagotowała, przyniosła je przed Ammona, brata swego, do pokoju.

11. A gdy mu podawała, aby jadł, uchwyciłszy ją, rzekł do niej: Pojdz, leż z mną, siostrę moją.

12. Która mu rzekła: Zaniechaj, bracie mój, a nie czyni mi gwałtu, bo się niema dźać nie takiego w Izraelu; nie czyniż tego szaleństwa.

13. Bo gdzieżbym się obłóciła z żywością moją? a ty będziesz jako jeden z szalonych w Izraelu. Ale raczej mów prosić z królem; bo mię nie odmówi tobie.

14. Lecz on niechciał usłuchać głosu jej, ale zmógłszy ją, uczynił jej gwałt, i leżał z nią.

15. Potem wienawidził jej Amnon nienawiscia bardzo wielką, tak iż większa była nienawisc, którą jej nienawidził, niż miłość, którą ją pierwsi miłował. I rzekł jej Amnon: Wstań, idź precz.

16. Która mu odpowiedziała: Dla tego większa złość, niż owa, którąś zemną popełnił, że mię wyganiaasz. Ale jej on nie chciał usłuchać.

17. Owszem zawołałszy chłopca swego, który mu posługował, rzekł: Wywiedźcie tę zaraz precz odemnie, a zamknij drzwi za nią.

18. (Ale ona miała na sobie pstrą suknią; albowiem w takowych sukniach chadzały córki królewskie, panny,) i wy-

widli ją precz stuga jego, i zawarł drzwi jego stali około niego, rozdarszy szaty za nią.

19. Tedy posypała Tamar popiołem głowę swą, a pstrą szakę, która była na niej, rozdarła, i włożywszy rękę swą na głowę swoją, poszła, a idąc krzyczała.

20. I rzekł do niej Absalom, brat jej: Albo Amnon, brat twój, był z tobą? Młecze, siostrę moją; brat twój jest, nie przypuszczaj tego do serca swego. A tak mieszkala Tamar będąc opuszczona, w domu Absalom, brata swego.

21. A król Dawid usłyszawszy o tém wszystkim, rozgniewał się bardzo.

22. I nie mówił Absalom w Amnonem ani źle ani dobrze; bo nienawidział Absalom Ammona, przeto że zgwałcił Tamar, siostrę jego.

23. I stało się po wyjściu dwóch lat, gdy strzyżono owce Absalomowe w Baal-chazor, które jest w Efraim, ze wezwał Absalom wszystkich synów królewskich.

24. Bo przyszedł Absalom do króla i rzekł: Oto teraz strzygą owce stłudzne twemu; niech idzie prosić król i stłudzy jego z stugą twoim.

25. I rzekł król do Absalom: Nie, synu mój; niech teraz nie chodźmy wszyscy, abymy cię nie obciążyli. A choć mu przynaglał, nie chciał iść, ale mu błogosławił.

26. Rzekł potem Absalom: Ponieważ ty nie chcesz, niechże idzie prosić z nami Amnon, brat mój. I rzekł mu król: A pocóżby miał iść z tobą?

27. A gdy jasn nalegał Absalom, posłał z nim Ammona, i wszystkie syny królewskie.

28. Tedy przykazał Absalom sługom swoim, mówiąc: Poinujcie prosić, gdy podweseli serce swoje Amnon winem, a rzekł do was: Błacie Ammona, zabijcież go, nie bójcie się, bo ja wam rozkazał; zmocnijcie się, a mężnie sobie pocznijcie.

29. I uczynili stłudzy Absalomowi Amnonowi, jako im był rozkazał Absalom. Przetóż wstawywszy wszyscy synowie królewscy, wsiadli każdy na muła swego, i uciekli.

30. Wtém gdy jeszcz byli w drodze, wieść przyszła do Dawida w te słowa: Pozabijał Absalom wszystkie syny królewskie, i nie został z nich ani jeden.

31. Tedy wstał król i rozdarł szaty swoje, i padł na ziemię, a wszyscy stłudzy

jego stali około niego, rozdarszy szaty swe.

32. A ożwawszy się Jonadab, syn Semmy, brata Dawidowego, rzekł: Niech nie mówi Pan mój, że wszystkie młodzieńce, syny królewskie, pobito; boć tylko sam Amnon zabity, gdyż to w umyśle Absalomowym ułożono było od onego dnia, którego zgwałcił Tamar, siostrę jego.

33. Przetoż teraz niech nie przypuszcza tego król, pan mój, do serca swego, mówiąc: Wszyscy synowie królewscy poległ, gdyż tylko sam Amnon poległ.

34. Tedy uciekł Absalom; a podmiósłszy stługa, który był na straży, oczy swe; uprzął, a oto, lud wielki przychodził drogą, która chodzono do niego z boku góry.

35. I rzekł Jonadab do króla: Oto synowie królewscy jadą; wedle słowia sługi twego tak się stało.

36. A gdy przestał mówić, oto synowie królewscy przyszli, a podmiósłszy głosi swe płakali; także i król, i wszyscy stłudzy jego płakali płaczem bardzo wielkim.

37. Ale Absalom uciekłszy uszedł do Tolmaja, syna Ammuhudowego, króla Giessur; i załował Dawid syna swego po one wszystkie dni.

38. A Absalom uciekł, i przyszedł do Giessur, a był tam przez trzy lata.

39. Potem pragnął król Dawid widzieć Absalom; bo już był odczłował śmierci Amnonowej.

ROZDZIAŁ XIV.

I. Dawid za namową niewiasty madrej dozwoił się wrócić Absalomowi, 1—22. II. a za przyczyną usilną Joabową przyjął go zaś w łaskę 23—38.

A porozumiawszy Joab, syn Sarwii, że się serce królewskie obróciło ku Absalomowi.

2. Posłał Joab do Tekuj, i wziął stam-tad niewiastę madra, i rzekł do niej: Prosić zmyśl, jakobyś w żalobie była, a oblecz się proszę w szaty żalobne, i nie namaszuj się olekiem, ale bądź jako niewiasta, która przez wiele dni w żalobie chodzi po umarkym.

3. I wniędiesz do króla, a będziesz mówiła do niego w ten sposób; i nauczył jej Joab, jako miała mówić.

4. Przetóż mówiła ona niewiastą. Te-

knitska do króla, upadłszy obliczem

swém na ziemię, a pokłoniwszy się przed nią: Ratuj królu!

5. I rzekł tój król: Cóż ci? A ona odpowiedziała: Zaisiem ja niewiasta wdowa; bo mi mąż mój umarł:

6. A służebnica twoja miała dwóch synów, którzy się powadzili z sobą na polu; a gdy nie był, toby je rozwaźnił, ranik jeden drugiego, i zabił go.

7. A o to, powstawszy wszystka rodzina przeciw służebnicy twojej, mówią: Wydej tego, który zabił brata swego, że go * zabijemy za duszę brata jego, którego zamordował, owszem zgładzimy i dziedzićca; a tak zagasać iskiełkę moje, która pozostała, aby nie zostawił męszowi memu imienia i szczytku na ziemi. *3. Moj. 24. 17.

8. Tedy rzekł król do niewiasty: Idź do domu twego, a ja skażę za toba.

9. I odpowiedziała niewiasta Tekuńska królowi: Królu, panie mój, niech będzie na mnie ta nieprawość, i na domu ojca mego; ale król i stolica jego niech będzie niewinna.

10. I rzekł król: Będzieli kto mówił przeciwko tobie, przywiedź go do mnie, a potem nie tknie się ciebie wieciej.

11. Tedy ona rzekła: Wspomnij proszę, królu, na Pana Boga twego, aby się nie mnożyli mściciele krwi na zgrabę, a nie zgładzili syna mego. I odpowiedział: Jako żywy Pan, że nie spadnie i najmniejszą włos syna twego na ziemię.

12. Zatem rzekła niewiasta: Niech przemówi proszę służebnica twoja do króla, pana mego, słowo. A on rzekł: Mów.

13. Rzekła tedy niewiasta: I czemuż się unyślił podobną rzecz przeciw ludowi Bożemu? albowiem król mówi to słowo, jakoby był winny, ponieważ nie chce przywrócić, królu, wygnańca swego.

14. Wszyscy * umiarymy, a jestesmy jako wody rozlane po ziemi, które nie mogą być zebrane; lecz jemu Bóg nie odjął żywota, ale pewnie unyślił, aby nie wyganiał od siebie wygnańca. * Ps. 99. 48.

15. A teraz, żem przyszła mówić do króla, pana mego, te słowa, przyczyną jest, że mię przestraszył lud; przetoż rzekła służebnica twoja: Będę teraz mówić do króla, snać co uczyni król na prośbę służebnicy twojej.

16. Albowiem uskazyś to król, i wyławi służebnicę swą z rąk męża, który synowie, i córka jedna, której imię było

wyglądzić chce mnie, i syna mego społem, z dziedzićstwa Bożego.

17. Rzekła też służebnica: Twoja: Wzdyć mi będzie słowo króla, pana mego, ku pociesze; albowiem jako Anioł Boży, tak jest król, pan mój, słuchając dobrego i złego, a Pan Bóg twój niech będzie z toba.

18. A odpowiadając król rzekł do niewiasty: Proszę nie taj przedemną tego, o co się spytam. I rzekła niewiasta: Mów proszę, królu, panie mój.

19. Tedy rzekł król: Izali ty tego wszystkiego nie czynisz z naprawy Joba, abowój? I odpowiedziała niewiasta, i rzekła: Jako żyje dusza twoja, królu, panie mój, że nie można uchylić się ani na prawo, ani na lewo od wszystkiego, co mówił król, pan mój; albowiem sługa twój Joab, on mi to rozkazał, i on nauczył służebnicy twojej tych wszystkich słów.

20. Żem odmieniła sposób tój mowy, sprawił to sługa twój Joab; lecz pan mój mądry jest, jako jest mądry Anioł Boży, wiedząc wszystko, co się dzieje na ziemi.

21. Przetoż rzekł król do Joaba: Oton teraz to uczyni. Idźże a przywróć dziecie me Absalom.

22. I upadł Joab obliczem swoim na ziemię; a pokłoniwszy się błogosławił królowi, i rzekł Joab: Dzisiaj poznał sługa twój, żem znalazł łaskę w oczach twoich, królu, panie mój, ponieważ uczynił król zadosyć prośbie sługi swego.

II. 23. Wstał tedy Joab, a szedł do Gieszur, i przywiódł Absaloma do Jeruzalemu.

24. I rzekł król: Niech się wróci do domu swego, ale oblicza mego niech nie widzi. A tak wrócił się Absalom do domu swego, ale oblicza królewskiego nie widział.

25. A nie było męża tak krasnego, jako Absalom we wszystkim Izraelu, coby miał tak wielką chwagę; od stopy nogi jego aż do wierzchu głowy jego nie było na nim znazy.

26. A gdy strzygł głowę swoje, (a zwykł ją na każdy rok strzyż; bo mu ciażyła, przetoż ją strzygł,) ważył włosy głowy jego dwieście syków wagi królewskiej.

27. I urodzili się Absalomowi trzej synowie, i córka jedna, której imię było

Tamar, która niewiasta była piękna na wejzeniu.

28. I mieszał Absalom w Jeruzalemie dwa lata, a twarzy królewskiej nie widział.

29. Przetoż posłał Absalom do Joaba, chcąc go posłać do króla, ale on nie chciał przyjąć do niego; posłał potem powtóre, i nie chciał przyjąć.

30. Tedy rzekł do slug swoich: Przetrzecie rola Joabowę podle roli mojej, gdzie ma jeźmien; idźcież, a spalacie go ogniem. I zapalili studzy Absalomowi rola onę ogniem.

31. Zatem wstawszy Joab, przyszedł do Absaloma w dom, i rzekł do niego: Czemuż studzy twoi spallili rola moję ogniem?

III. 32. I odpowiedział Absalom Joba: Otoni posłał do ciebie, mówiąc: Przyjdź sam, a posłę cię do króla, abys mówił: Na cóżem przyszedł z Gieszur? Lepiej mi było tam, jeszcze zostać; przetoż teraz niech oglądze oblicze królewskie; wszak jeżeli jest przy mnie nieprawość, niech mię rozkaże zabić.

33. Tedy przyszedł Joab do króla, i oznajmił mu. I przyzwał Absalom, który przyszedł do króla, i ukłonił się twarzą swą ku ziemi przed królem; i potaćował król Absaloma.

ROZDZIAŁ XV.

I. Absalom przez fortele królom został 1-9. II. Przeszło ojc z ludem się zbuntował, 10-13. III. Dawid przed nim uciekał musiał 14-37.

I stało się potem, że sobie nasprawił Absalom wozów, i koni, i pięćdziesiąt mężów, którzy chodzili przed nim.

2. I wstawiając rano Absalom stawał podle drogi u bramy, a każdego męża, mającego sprawę a idącego do króla na sąd, przyzywał Absalom do siebie, i mówił: Z któregożes ty miasta? A gdy mu odpowiedział: Z jednego pokolenia Izraelskiego jest sługa twój.

3. Mówił mu Absalom: Oto, sprawa twoja dobra jest, i sprawiedliwa; ale nie masz, ktoby cię wystuchał u króla.

4. Nadto mówił Absalom: O ktoby mię postanowił sędzią w tój ziemi! aby do mnie chodził każdy, któryby miał sprawę u sądu, dopomógłbym mu do sprawiedliwości.

5. A gdy kto przystąpił, i ukłonił mu się, ścigał rękę swą, a ująwszy go, caciował go.

6. A toć czynił Absalom wszystkim Izraelowi, który przychodził na sąd do króla, i ukradał Absalom serca mężów Izraelskich.

7. I stało się po czterdziestu latach, że rzekł Absalom do króla: Niech idę prosić, a oddam słub mój w Hebronie, którym posłubił Panu.

8. Albowiem słub posłubił sługa twój, kiedym mieszał w Gieszur Stryjskim, mówiąc: * Jeżeli mię zasię kiedy przywróci Pan do Jeruzalemu, tedy służęć będę Panu. *2 Sam. 13. 37.

9. I rzekł mu król: Idź w pokój. A on wstawszy poszedł do Hebronu.

II. 10. Tedy rozesłał Absalom szpiegi między wszystkie pokolenia Izraelskie, aby rzekli: Skoro usłyszycie głos trąby, mówcież: Króluję Absalom w Hebronie.

11. A z Absalomem poszło było dwóchście mężów z Jeruzalemu zaproszonych, którzy szli w prostosci swojej, niewiedząc o niczym.

12. Posłał też Absalom po Achitofela Gilonicytka, radcę Dawidowego, aby przyszedł z miasta swego Gilo, gdyż miał sprawować ofiary. I stało się sprzyświecenię wielkie, a lud się schodził, i przybywało go Absalomowi.

13. Potém przyszedł poseł do Dawida, mówiąc: Obróciło się * serce mężów Izraelskich za Absalomem. * Ps. 51.

III. 14. Tedy rzekł Dawid do wszystkich slug swoich, którzy z nim byli w Jeruzalemie: Wstańcie, a uciekajmy: inaczej nieusilibymy przed twarzą Absalomowa. Spieszcież się, azaż ujdziem, by się snać nie pospieszył, a nie zajechał nas, i nie obalił na nas złego, i nie wysiekl miasta ostrzem miecza.

15. I rzekli studzy królewscy do króla: Wszystko, cokolwiek sobie upodoba król, pan nasz, oto studzy twoi.

16. A tak wyszedł król, i wszystek dom jego pieszo; tylko zostawił król dziesięć niewiast zakonnic, aby strzegły domu.

17. A gdy wyszedł król i wszystek lud pieszo, stanęli na jednym miejscu do daleka.

18. Wszyscy też studzy jego szli przy nim, i wszyscy Cheretocy, i wszyscy Felecyzy, i wszyscy Gietełrzyzy, sześćset mężów, którzy byli przysli pieszo z Giet, szli przed twarzą królewską.

19. Tedy rzekł król do Itaja Gieteł-

czyka: Czemuż i ty z nami idziesz? Wróć się, a zostań przy królu; boś ty cudzoziemiec, a nie długo wróciś się do ojczyzny twojej.

20. Nie dawnoś przyszedł, a dziśśbym cię ruszyć miał, abyś z nami szedł? Gdyż ja idę, sam niewiem dokąd; wróć się, a odprowadź bracia swoje: niech będzie z tobą miłosierdzie i prawda.

21. Ale odpowiedział Itaj królowi, mówiąc: Jako żywy Pan, jako żywy też król pan mój, że na którymkolwiek miejscu będzie król, pan mój, choć w śmierci, choć w żywocie, tam też będzie sługa twój.

22. I rzekł Dawid do Itaja: Pójdziesz, a przejdź. I przeszedł Itaj Giefejerę, i wszyscy mężowie jego, i wszystkie dzieci, które były z nim.

23. Tedy wszystka ziemia płakała głosem wielkim, i wszystek lud, który przechodził. A tak król przeszedł przez potok Cedron, a wszystek lud przeszedł przeciw drodze ku puszczy. *Sam. 15. 1.

24. A oto i Sadok i wszyscy Lewitowie byli z nim, niosąc skrzynie przymerza Bożego, i postawili skrzynie Bożę; szedł też Abijatar, aż wszystek on lud przeszedł z miasta.

25. I rzekł król do Sadoka: Odnieś zaszę skrzynie Boża do miasta. Jeżeli znajdzie łaskę w oczach Pańskich, przywróci mię zaszę, a ukaze mi ją, i przybytek swój.

26. Ale jeżeli tak rzekł: Nie podoba mi się; otupi ja, niech mi uczyni, co dobrego jest w oczach jego.

27. Nadto rzekł król do Sadoka kapłana: Izahis nie jest widzącym? Wróć się do miasta w pokoju, i Achimaas, syn twój, i Jonatan, syn Abijatar, dwaj synowie wasi, z wami.

28. Oto, ja pomieszam w równinach na puszczy, póki nie przyjdzie od was poselstwo dawające mi znać.

29. A tak odpowiadali zaszę Sadok i Abijatar skrzynie Bożą do Jeruzalemu, i zostali tam.

30. Ale Dawid szedł na górę oliwną, wstępując i płacząc, mając głowę przykrytą, i idąc bosy; wszystek też lud, który z nim był, zakryli każdy głowę swoje, a szli wstępując i płacząc.

31. Tedy dano znać Dawidowi, mówiąc: Achitofel jest z tymi, którzy się zbuntowali z Absalomem. I rzekł Da-

wid: O Panie, proszę, obróć w głupstwo radę Achitofelową.

32. I stało się, gdy Dawid przyszedł aż na wierzch góry, aby się tam pomocili Bogu, oto, spotkał się z nim Chusaj Arachita, miawszy rozdarłe szaty swe, a proch na głowie swojej.

33. I rzekł mu Dawid: Jeżeli pójdziesz ze mną, będziesz mi ciężarem;

34. Ale jeśli się do miasta wróciś, a rzecesz do Absaloma: Królu, sługa twój będę, bom był sługa ojca twego zdawna, ale teraz jam sługa twój; tedy mi obróciś w niewzeczność * radę Achitofelową. *2 Sam. 17. 7.

35. Aż tam nie będzie z tobą Sadok i Abijatar, kapłanów? Przetóżkolwiek uskysysz z domu królewskiegol, oznajmisz Sadokowi i Abijatarowi, kapłanom.

36. Są też tam z nimi dwaj synowie ich, Achimaas, syn Sadoka, i Jonatan, syn Abijatar, przez które dacie mi znać o wszystkim, co jedno usłyszycie.

37. Szedł tedy Chusaj przyjaciel Dawida do miasta, a Absalom też wjechał do Jeruzalemu.

ROZDZIAŁ XVI.

I. Syba fałszywie oskarżył pana swego Mefiboseta 1-3. II. otrzymał majątek jego, 4. III. Semej zwrócił Dawidowi 5-13. IV. Chusaj na zdradę z Absalomem przesława. 14-16. V. Za radą Achitofelową Absalom z rozkazaniem ojcowiskiem hieradz podzi. 20-23.

A gdy Dawid zszedł trochę z wierzchu góry, oto Syba, sługa Mefiboseta, zaszedł mu w drogę z parą osłów osiodłanych, na których było dwieście chlebow, i sto wiązaneł rodzyneków, i sto wiązaneł fig, i łągiew wina.

2. Tedy rzekł król do Syby: Na cóż to? I odpowiedział Syba: Osły te dla czeladzi królewskiej, aby na nich jeździć, a chleb i figi, aby jedli słudzy, a wino, aby pił, koby ustał na puszczy.

3. I rzekł mu król: A gdzież jest syn pana twego? I odpowiedział Syba królowi: Oto został w Jeruzalemie; albowiem mówi: Dziś mi przywróci dom Izraelski królestwo ojca mego. *2 Sam. 15. 17.

4. Zatem rzekł król do Syby: Oto twoje jest wszystko, cokolwiek miał Mefiboset. I rzekł Syba, pokłon uczyniłszy: Niech znajdzie łaskę przed oczyma twymi, królu, panie mój.

5. I przyszedł król Dawid aż do Bahurym, a oto, stamtąd męż wyszedł

z domu Saulowego; a imię jego było Semej, syn Giery; który wyszedłszy, idąc zwrócić.

6. A ciskał kamieniami na Dawida, i na wszystkie sługi króla Dawida, choć wszystek lud, i wszystko rycerstwo szło po prawej stronie jego, i po lewej stronie jego.

7. I tak mówił Semej, zwrócić mu: Wyniędz, wyniędz mężu krwi, imięmu niezobowiązany.

8. Obróć na cię Pan wszystkie krew domu Saulowego; na któregoś miesiąc królowa, a podał Pan królestwo w ręce Absaloma, syna twego; a otos ty we złem twójem, boś jest mężem krwi.

9. I rzekł Semej, syn Sarwii, do króla: Czemuż zwrócić ten zdechł pies królowi, panu memu? Niech idę proszę, a utnę głowę jego.

10. Ale król rzekł: Cóż wam do tego, synowie Sarwii, że zwrócić? Poniemaj mu Pan rękę: Zwrócić Dawidowi, i koby śmiał rękę: Czemuż tak czynisz? *Job. 9. 22. i. 11. 10.

11. Nadto rzekł Dawid do Absalomego i do wszystkich sług swoich: Oto syn mój, który wyszedł z żywota mego, szuka duszy mojej, jakoż daleko więcej teraz syn Jemini? Zamiczajcie go, niech zwrócić; boś mu Pan rozkaż.

12. Snać wejży Pan na utrapienie moje, a odda mi Pan dobrem za zwróćcie jego dzisiejsze.

13. A tak szedł Dawid, i mężowie jego droga, a Semej szedł stroną góry przeciwko niemu, a idąc zwrócić, i ciskał kamieniami przeciw niemu, i miodał prochem.

14. I przyszedł król ze wszystkim ludem, który był przy nim spracowany, i tamże odpoczął.

15. Lecz Absalom i wszystek lud mężów Izraelskich, przysali do Jeruzalemu, także i Achitofel z nim.

16. A gdy przyszedł Chusaj Arachita, przyjaciel Dawida, do Absaloma, rzekł Chusaj do Absaloma: Niech żyje król, niech żyje król!

17. Tedy rzekł Absalom do Chusaja: A takżeż do miłosie twoja ku przyjacielowi twemu? przećś nie szedł z przyjacielem twym?

18. Odpowiedział Chusaj Absalomowi: Nie; ale którego obrał Pan, i lud

ten, i wszystkie mężowie Izraelscy, tego będę, i z nim zostanie.

19. Do tego, komuż ja będę służył? Izali nie synowi jego? Jakom służył ojcu twemu, tak będę i tobie.

20. Rzekł potem Absalom do Achitofela: Radziej, co mamy czynić? 21. Odpowiedział Achitofel: Absalomowi: Wniędz do założnic ojca twego, które zostawił, aby strzegły domu; a uszyszawszy wszystek Izrael, żeś się omyrzić ojcu twemu, zmocnią się ręce wszystkich, którzy są z tobą.

22. Przetóż rozbili Absalomowi namiot na dachu. I wszedł Absalom do założnic ojca swego przed oczyma wszystkim Izraela.

23. A rada Achitofelowa, którą dawał, była na on czas w takiej wadze, jakoby się kto radził Boga. Takoważ była wszelka rada Achitofelowa, jako u Dawida, tak u Absaloma.

ROZDZIAŁ XVII.

I. Radę Achitofelową przeciw Dawidowi 1-4. II. Zawawasz Chusaj 5-14. III. Dawida przeszedł 15-22. IV. Zaszę się Achitofel powiesił 23. V. a Absalom szedł za ojcem w pogon 24-28.

Nadto rzekł Achitofel do Absaloma: Niech proszę wybiorę dwanaście tysięcy mężów, a wstawy będą gonit Dawida tej nocy;

2. I przypadną nań, pokaż jest spracowany i zemdlonych ręk, a strwożę go, a zabije króla samego.

3. A tak przytrocę wszystek lud do ciebie; bo jakoby się wyszycy ku tobie nawróci, gdy zabije tego męża, którego ty szukasz, a wszystek się lud uspokoi.

4. I spodobalo się to Absalomowi, i wszystkim starszym Izraelskim.

5. Jednak rzekł Absalom: Zawożaj rychło i Chusaja Arachity, abyśmy usłyszeli, co on też powie.

6. A gdy przyszedł Chusaj do Absaloma, rzekł Absalom do niego, mówiąc: Tak powiedzial Achitofel: Mamyli uczynić według rady jego, czyli nie? i ty powiedz.

7. Tedy odpowiedział Chusaj Absalomowi: Nie dobra jest rada, którą teraz dał Achitofel.

8. Nadto rzekł Chusaj: Swiadomyś ojca twego i mężów jego, iż są mężni, i serca zajuszonego, jako niedźwiedzia osterociała w polu; do tego ojciec twój

jest mąż waleczny, i nie będzie nocował z ludem.

9. A podobno i teraz się kryje w jakiej jaskini, albo na którymkolwiek miejscu. I stałoby się, jeżeliby kto z twoich poległ na tym początku, żeby kazki, które o tym usłyszał, rzekł: Stała się porażka w ludzie, który siedzi za Absalomem.

10. Tedy i najmężniejszy, którego serce jako serce lwie, bardzo osłabieje; bo wie wszystkie Izrael, że mężnym jest ojciec twój, i mężni wszyscy, którzy są z nim.

11. Aleś radzę, aby się do ciebie całe zebrał wszystkie Izrael od Dan aż do Beersaba, jako piasek, który jest przy morzu w mnóstwie, a ty zebysy osoba swą szedł na wojnę.

12. A tak pociągniemy przeciwno niemu, na którymkolwiek miejscu znalezione będzie, i przypadniemy nań, jako pada rosa na ziemię, i nie zostanie z niego, to jest, z tych wszystkich mężów, którzy są z nim, ani jeden.

13. A jeżeliby do którego miastka uszedł, tedy znieście wszystkie Izrael do onego miastka powrozcy, a pociągniemy je aż do potoku, tak iż tam nie będzie nalezion ani kamyk.

14. Tedy rzekł Absalom i wszyscy mężowie Izraelcy: Lepsza jest rada Chusajego Arachity, niż rada Achitofelowa. Albowiem Pan był postanowił, aby rozzerwana była rada Achitofelowa, która była dobra, a tak aby przywiódł Pan z sobą Absaloma.

III. 15. I oznajmił Chusaj Sadokowi i Abijatarowi, kapłanom: Tak a tak rzekł Achitofel Absalomowi, i starszym Izraelskim; alem ja tak a tak radził.

16. Teraz tedy posłicie co rychléj, a oznajmiecie Dawidowi, mówiąc: Nie zostawaj tej nocy w równinach puszczy; ale bez odwłoki przejdź, by snąć nie był pożarty król, i wszystkie lud, który jest z nim.

17. A Jonatan i Achimaas stali u studni Rogiel; i poszła dziewczka, a oznajmiła im, aby poszli, i donieśli to królowi Dawidowi; bo się nie śmieli ukazać, ani wnieść do miastka.

18. Wszakże obaczył je niektórzy służący powiadział Absalomowi. Przetóż poszedłszy obadwaj spieszno, weszli w dom nie- którego męża w Bahurym, i który miał

studnią na dworze swym, i spuścili się do niej.

19. A wzięwszy niewiasta płachtę, rozciągnęła ją na wierzchu studni, i nasyła ją na niej krup; a tak się tego nie dowiedzano.

20. Bo gdy przyszli studzy Absalomowi do onęj niewiasty w dom, rzekli: Gdzie jest Achimaas i Jonatan? odpowiedziała im niewiasta: Przeszli przez rzekę; a poszukawszy ich, i nie znalazłszy, wrócili się do Jeruzalemu.

21. A gdy oni odeszli, tedy owi wystąpiwszy z studni poszli, i oznajmili królowi Dawidowi, mówiąc do niego: Wstańcie, przeprawcie się co rychléj przez wodę; albowiem tak radził przeciwno wam Achitofel.

22. Przetóż wstawszy Dawid, i wszystkie lud, który był z nim, przeprawili się przez Jordan, pierwój niż się rozemniało, a nie został jeden, któryby się nie przeprawił przez Jordan.

IV. 23. Tedy Achitofel widząc, iż się nie stało podług rady jego, osiodłał osła, a wstawszy jechał do domu swego, do miastka swego, a rozprawwszy dom swój, powiesił się, i umarł, a pogrzebion jest w grobie ojca swego.

V. 24. A Dawid już był przyszedł do Mahanaim, gdy się Absalom przeprawił przez Jordan, on i wszyscy mężowie Izraelcy z nim.

25. I przełożył Absalom Amazę, młodzieńca Joaba, nad wojskiem. A ten Amaza Izraelczyk, który był weszł do Abigajli, córki Nahasowej, siostry Sarwii, matki Joabowej.

26. I położył się obozem Izrael z Absalomem w ziemi Galaad.

27. I stało się, gdy przyszedł Dawid do Mahanaim, że Soby, syn Nahasowy z Rabby, synów Ammonowych, i Machir, syn Ammujelowy z Lodobaru, i Barsylaj Galaadczyk z Rogielim;

28. Posłali imiednie, i naczyniażduńskie, i pszenicę, i jęczmień, i maki, i krupy, i bobę, i soczewicę, i prażma,

29. I miodu, i masła, i owiec, i serów krowich przynieśli Dawidowi, i ludowi, który był z nim, aby jedli: bo mówili: Ląd ten głodny jest, i spracowany, i pragnieniem zmorzony na puszczy.

ROZDZIAŁ XVIII.

I. Wojsko Absalomowe porażono 1-6. II. On sam uchodził za wody na dębie zawinięty 9-13. III. I odwrócił się do wody 14-16. IV. Którego David bardzo zabole 31-33.

Tedy obliczył Dawid lud, który miał z sobą, a postanowił nad nimi hetmany, i rotmistrze.

2. I porucił Dawid ludu trzecią część pod rękę Joabowę, a trzecią część pod rękę Abisaja, syna Sarwii, brata Joabowego, a trzecią część pod rękę Itaja Giełojczyka; i rzekł król do ludu: Wyjdźcie, i ja także z wami.

3. Ale lud rzekł: Nie wynijdziesz; bo jeżelibyśmy my byli podali, oni mało dbać o nas będą, choćby też nas potęgła potęga, mało dbać o nas będą; albowiemes ty sam jako nas dziesięć tysięcy. Przetóż teraz lepij, abys nam był w mieście na pomocy.

4. I rzekł do nich król: Co się wam zda dobrego, to uczynię. Tedy stał król przy bramie, a wszystkie lud wychodził po stu i po tysiącu.

5. I rozkazał król Joabowi i Abisajowi, i Itajowi, mówiąc: Łaskawie mi się obchodźcie z synem moim Absalomem. A wszystkie lud słyszał, gdy przykazywał król wszystkim hetmanom o Absalomie.

6. A tak wyciągnął lud w pole przeciw Izraelowi, i zwielił bitwę w lesie Efraim.

7. Tamże porażon jest lud Izraelski od służb Dawidowych; i stała się tam porażka wielka dnia onego, a poległo ich dwadzieścia tysięcy.

8. Bo gdy była bitwa rozproszona po wszystkiej ziemi, więcej las pogubił ludu, niż ich miecz pokarł dnia onego.

II. 9. I napadł Absalom na służbę Dawidową; a Absalom jechał na mule, i wbieżał z nim muł pod gęsty a wielki dąb, i uwięzła głowa jego na dębie, i zawisł między niebem i między ziemią; ale muł, który był pod nim, wybiegł.

10. Co ujrawszy mąż niekóry, oznajmił Joabowi, mówiąc: Ołtom widział Absalomą wiszącego na dębie.

11. Tedy rzekł Joab mężowi, który mu to oznajmił: Jeżeliś widział, a czemuś go tam nie zabił i nie zrucił na ziemię? A jałym ci był powinien dać dziesięć srebrników, i jeden pas rycerski.

12. I odpowiedział on mąż Joabowi: A ja choćbym miał odzwanych na rękach tysiąc srebrników, nie podniosłbym

ręki mojej na syna królewskiego; bośmy skłyszeli, gdy przykazał król tobie i Abisajowi i Itajowi, mówiąc: Ochroniajcie wszystkiego syna mego Absaloma.

13. Chyba, żebym chciał wdać duszę moję w niebezpieczeństwo; bo nie bywa nie zatajono przed królem; i ty sam byś przeciwko mnie.

III. 14. Tedy rzekł Joab: Nie będąc się ja tu bawił z tobą; przetoż wzięwszy trzy drzewca w rękę swoją, wraził je w serce Absalomowe, gdy jeszcze żywy był na dębie.

15. A obskoczywszy Absaloma dziesięć służb, którzy nosili broń Joabowę,abili, i zabili go.

16. Wtóm zabąbił Joab w trąbę, i wrócił się lud z pogoni za Izraelem; bo Joab zatrzymał lud.

17. A wzięwszy Absaloma, wrzucili go w tymże lesie w dół wielki, i nanosili nań bardzo wielką kupę kamienia. Ale wszystkie Izrael ucietk, każdy do namiotów swoich.

18. A Absalom wiaź był, i wystawił sobie za żywota swego słup, który jest w dolinie królewskiej; bo mówił: Nie mam syna; jednak zostawię pamiętkę imienia mego. Przetóż nazwał on słup imieniem swoim, który zowią miejsce Absalomowe aż do dzisiejszego dnia.

19. Tedy Achimaas, syn Sadoka, rzekł: Proszę niech idę a oznajmię królowi uczesną nowinę, iż go wybawił Pan z ręki nieprzyjaciół jego.

20. Ale mu rzekł Joab: Nie byłbyś wdzięcznym postem dzisiaj; lecz to opowiedz dnia drugiego, a dziś nie dawaj o tém znać, przetoż syn królewski zginał.

21. Potém Joab rzekł do Chusego: Idź, oznajmij królowi, coś widział. A tak ukłoniwszy się Chusy Joabowi, bieżał.

22. I mówił powtóre Achimaas, syn Sadoka, i rzekł do Joaba: Bądź co bądź, proszę niech i ja bieżę za Chusym. I rzekł Joab: Przechybsy ty miał bieżęć, synu mój, gdyż nie masz, co byś dobrego zwiastował?

23. I rzekł: Bądź co bądź, pobieżę. I rzekł mu Joab: Bieźcie. A tak bieżał Achimaas prościej drogą, i uprzędził Chusego.

24. A Dawid siedział między dwiema bramami. I wyszedł stróż na dach bramy na mur, a podniosłszy oczy swe, ujrzął męża jednego bieżącego.

panem moim: uczyniąże mu, co dobrego jest w oczach twoich.

38. I rzekł król: Niechże ze mną idzie Chymham, a ja mu uczynię, co dobrego będzie w oczach twoich; nadto, cokolwiek żądać będziesz odemnie, toć uczynię.

39. A gdy się przeprawił wszystkie lud przez Jordan, król się też przeprawił i błogosławił król Barsylajęgo, i błogosławił mu; który się wrócił do miejsc swego.

40. Potem przyszedł król do Galgal, przyszedł też z nim Chymham. Wszystek też lud Judyki prowadził króla, także i pokława ludu Izraelskiego.

VII. 41. A oto, wszyscy mężowie Izraelscy, zszedłszy się do króla, mówili do niego: Czemuż cię wykradli bracia nasi, mężowie Judyzy, i przeprowadzili króla i dom jego przez Jordan, i wszystkie męża Dawidowe z nim?

42. I odpowiedzieli wszyscy mężowie Judyzy mężom Izraelskim: Przeto, iż nam powinny jest król. A przecze się guiewać macie o to? I załzi nam za to jesć król dawca, albo nam jakie dary rozdać?

43. Tedy odpowiedzieli mężowie Izraelscy mężom Judykim, i rzekli: Dziesięć króló wiecej mamy do króla; przetoż i Dawid wiecej do nas należy, niż do was. Przeczeście nas lekce poważyli? Ażażesmy my o to pierwej nie mówili, abyśmy przywrócili króla swego? Ale stróża była mowa mężów Judyzkich, niż mowa mężów Izraelskich.

ROZDZIAŁ XX.

I. Seba odwiedzi Izraelczyki od Dawida, który zabił zelonie zamknął 1-3. II. Za Seba w pogoń posłał 4-7. III. gdzie Joab Amazę zabił 8-12. IV. i Abelę głowę Sebowę zabił 13-21. V. aż mu głowę Sebowę zabił 22-26.

Tedy się tam pojawił mąż niepobożny, którego zwano Seba, syn Bichry, mąż Jemini. Ten zabrał w trąbę, i rzekł: Nie mamy my działu w Dawidzie, * ani mamy dziedzictwa w synu Isajęgo; wróć się każdy do namiotów swoich, o Izraelu!

2. A tak odstąpił wszyscy mężowie Izraelscy od Dawida za Seba, synem Bichry; ale mężowie Judyzy trzymali się króla swego, od Jordanu aż do Jeruzalemu.

3. I przyszedł Dawid do domu swego w Jeruzalemie; a wzięwszy król dziesięć niewiast zakonnie, które był zostawił, * aby

strzegły domu, oddał je pod straż, i żywił je, ale do nich nie wchodził; i były pod strażą, aż do dnia śmierci swojej, we wdowim stanie. * 2 Sam. 15. 16.

II. 4. Potem rzekł król do * Amazy: Zbierz mi męża Judyzkie za trzy dni: ty się też tu staw. * 2 Sam. 19. 3.

5. A tak poszedł Amaza, aby zebrał lud Judyzki; lecz się zabawił nad czas naznaczony, który mu był naznaczyl.

6. I rzekł Dawid do Abisajęgo: Teraz gotzój nam uczyni Seba, syn * Bichry, niż Absalom; przetoż ty wezmij sługi pana twego, a goń go, by znać nie znalazł sobie miast obronnych, i nie uszedł z oczu naszych. * 2 Sam. 15. 18.

7. Tedy wyszli z nim mężowie Joabowi, i Cheretczycy i Feletczycy, i wszystkie ryceństwo, a wyszli z Jeruzalemu w pogoń za Seba, synem Bichry.

III. 8. A gdy byli u wielkiego kamienia, który jest w Gabaon, tedy im Amaza zabił. A Joab miał przeparsną szatę swą, w której chodził, a u niegoj pas z mieczem przypasany do bioder swoich w pochwach swych, którego snadnie mógł dobyć, i zaś schować.

9. I rzekł Joab do Amazy: Jakaż się masz, bracie mój? I ujął ręką prawą Joab Amazę za brodzie, jakoby go całowal miał.

10. Ale Amaza nie postrzegł miecza, który był w ręce Joabowej; i przebił * go nim pod piątę zbroi, i wylał trzewa jego na ziemię, a tak za jedną raną, umarł. A Joab i Abisaj, brat jego, szli w pogoń za Seba, synem Bichry. * 1 K. 2. 5.

11. Tedy stanął jeden nad nim z sług Joabowych, i rzekł: Ktokolwiek jest żywczy Joabowi, a ktokolwiek trzyma z Dawidem, niech idzie za Joabem.

12. Lecz Amaza walał się w krwi w pośród drogi. A widząc on mąż, iż się zastanawiał wszystkie lud nad nim, zwiékl Amazę z drogi na pole, i przyzwał go szatę, gdyż widział, że ktokolwiek szedł mimo niego, zastanawiał się.

IV. 13. A gdy był zwiécony z drogi, biegał każdy mąż za Joabem, goniąc Sebe, syna Bichry.

14. Który już był przeszedł przez wszystkie pokolenia Izraelskie, aż do Abel i Betmaacha, z wszystkimi Berymocykami, którzy się też byli zebrałi, a szli za nim.

15. A gdy się tam ścigali, obiegli go w Abeli Betmaacha, i usypali szanice

mu rzekł Pan: Dla Saula, i dla domu jego krwawego, przeto iż pomordował Gabaonity.

2. Przyzwał tedy król Gabaonitów, i rzekł do nich: (A ci Gabaonitowie nie byli z synów Izraelskich, ale z ostatnich Amorejczyków, którym acz był synowie Izraelscy * przysięgli, wszakże je usiłował Saul wypłenić z gorliwości swój dla synów Izraelskich i Judyzkich.) * 2. 9. 19.

3. I rzekł Dawid do Gabaonitów: Cóż wam mam uczynić? a czym was ubłagać, abyście błogosławili dziedzictwu Pańskiemu?

4. I odpowiedzieli mu Gabaonitowie: Nie idzie nam o srebro ani o złoto z Saulem, i z domem jego, ani o oto, żebyśmy zabili kogo w Izraelu. A on rzekł: Cokolwiek rzeczećie, uczynię wam.

5. Którzy rzekli do króla: Męża, który nas wygubił, i na tém był, aby nas do szczytu wytracił, żeby nas nie zostało we wszystkich granicach Izraelskich.

6. Wydajcie nam siedmiu mężów z synów jego, a powiesimy je Panu w Gabaon Saula, niekiedy wybranego Pańskiego. Tedy rzekł: Wydam.

7. Lecz stłogował król Mefbosetowi, synowi Jonatana, syna Saulowego, dła przysięgi * Pańskiej; która była między nimi, między Dawidem i między Jonatanem, synem Saulowym. * 1 Sam. 18. 3. 1. 20. 15. 1. 22. 18.

8. Ale wzięł król dwóch synów Resfy, córki Ai, które porodziła Saulowi, Armoniego i Mefboseta, i pięciu synów siostry Micholi, córki Saulowej, które porodziła Adryjelowi, synowi Barsylaja Mehola-tyckiego,

9. I wydał je w ręce Gabaonitów, i powiesił je na górze przed Panem. I umarli oni siedmiu pospólu, a pobici są w pierwsze dni zniwa, na początku zniwa jęzemiennego.

II. 10. A wzięwszy Resfa, córka Ai, wór, rozpostarła go na skale, na początku zniwa, aby na nie kropił deszcz z nieba, i nie dopuszczają płastwu powietrznemu, padać na nie we dniu, ani zwierzowi polnemu w nocy.

III. 11. Tedy oznajmiono Dawidowi, co uczyniła Resfa, córka Ai, zakonnica Saulowa.

12. Przetoż szedłszy Dawid wziął kości Saulowe, i kości Jonatana, syna jego

przeciw miastu, tak iż stali przed mu-rem, a wszystkie lud, który był z Joabem, usiłował obalić mury.

16. Wtém zawołała z miastka niekótora niewiasta mądra: Słuchajcie, słuchajcie! i rzeccie proszę do Joaba: Przystap sam, a rozmówię się z tobą.

17. Który gdy do niej przystąpił, rzekła mu ona niewiasta: Tyżes jest Joab? I odpowiedział: Jestem. Tedy mu rzekła: Słuchaj słów służebnicy twojej; i odpowiedział: Słucham.

18. Przetoż rzekła, mówiąc: * Powiadano przedtém, mówiąc: Koniecznie pytać się będą w Abelu, a tak się wszystko sprawi. * 5. Moj. 30. 11.

19. Jam jest jedno miasto z spokojnych i wiernych w Izraelu, a ty szukasz, abys zatracił miasto i małkę w Izraelu; przeczeż chcesz zburzyć dziedzictwo Pańskie?

20. I odpowiedział jej Joab, mówiąc: Niedaj, niedaj mi tego Boże, abym miał podwrócić i zburzyć je.

21. Nie takiej się rzecz ma. Ale mąż z góry Efraim, imieniem Seba, syn Bichry, podniósł rękę swą przeciw królowi Dawidowi; wydajcież go samego, a odciągnę od miast. Zatem rzekła niewiasta do Joaba: Oto głowę jego zrnuca do ciebie z muru.

V. 22. A tak sprawiła to ona niewiasta u wszystkiego ludu mądrością swoją, że ściawszy głowę Sebie, synowi Bichry, zrucili ją do Joaba; który zabrał w trąbę, i rozszli się wszystkie od miasta, każdy do namiotów swoich; Joab się też wrócił do króla do Jeruzalemu.

23. I był Joab hetmanem * nad wszystkiem wojskiem Izraelskiem, a Banajas, syn Jojady nad Cheretczykami i nad Feletczykami. * 2 Sam. 8. 16.

24. Adoram był poborcą, a Jozafat, syn Ahituda, kanclerzem.

25. Seja pisarzem, a Sadok i Abijatar byli kapłanami.

26. Hira także Jaireczyk był księżciem u Dawida.

ROZDZIAŁ XXI.

I. Głód użyłci śmierci siedmiu synów Saulowych 1-9. II. Którzy cił Resfa strzegła, 10. III. a Dawid je pogrzeb z kościmi Saula i Jonatana, 11-14. IV. Czczy otwo słowne z Hirusy, 15-22.

I był głód za dni Dawidowych przez trzy lata, jednego roku po drugim. Tedy szukał Dawid obloza Pańskiego, które-

od starszych Jabes Galaadskiego, którzy je byli ukradli z ulicy Betsańskiej, kędy je byli * zawiesili Filistynowie onegoż dnia, gdy porazili Filistynowie Saula w Giełboe.

13. A tak wziął stamąd kości Saulowe i kości Jonatana, syna jego; zebrało też kości powieszonych, 14. I pogrzebli kości Saulowe i Jonatana, syna jego, w ziemi Benjamina w Sela, w grobie Cyssa, ojca jego, a uczynili wszystko, co był rozkazał król; a tak potem ubiegany był Bóg ziemi.

15. I była zasie wojna między Filistynami i Izraelem; i ciągnął Dawid i studzy jego z nim, a walczyli przeciwko Filistynom, tak, że ustał Dawid.

16. Tedy Jesibbenoh, który był z synów jednego olbrzyma, (a grot drzewca jego ważył trzy sta syków miedzi, a miał przypasany miecz nowy) umyślił być zabić Dawida.

17. Ale go ratował Abisaj, syn Sauri, a raniwszy Filistyna zabił go. Przetoż przysięgli męzowie Dawidowi, mówiąc mu: Nie pójdziesz więcej z nami na wojnę, abyś nie zgasił pochodni Izraelskiej.

18. I stało się potem, że była znou wojna w Gub z Filistynami, * i zabił Sobochaj Husafeki Safa, który był z synów tegoż olbrzyma.

19. Była też jeszcze inna wojna w Gub z Filistynami, kędy zabił Elhana, syn Jaara Oregim, * Betlehemczyk, brata Goliatowego z Giet, którego drzewce u włóczni było jako nawój tkacki.

20. Nadto jeszcze była wojna w Giet, kędy był mąż wielkiego wzrostu, mając sześć pałców u rąk swoich, i po sześć pałców u nóg swoich, wszystkich dwadzieścia i cztery; a ten też był synem tegoż olbrzyma.

21. Ten gdy urągał Izraelowi, zabił go Jonatan, syn Samaa, brata Dawidowego.

22. Ci czeńdzi byli synowie jednego olbrzyma z Giet, a ci poległ od ręki Dawidowej, i od ręki sług jego.

ROZDZIAŁ XXII.

Piosnka i dziękczynienie Dawidowe za wybawienie od wroch nieprzyjaciół jego.

I mówił Dawid Panu słowa tej piosni w on dzień, gdy go wybawił Pan z rąk

wszystkich nieprzyjaciół jego i z ręki Saulowej;

2. I rzekł: Pan * opoka moja i twierdza moja, i wybawiciel mój ze mna.

3. Bóg, skała moja, w nim będę ufał, tarcz * moja, róg zbawienia mego, podwyższenie moje, i ucieczka moja, zbawiciel mój, który mię od gwałtu wybawia.

4. Wzywałem Pana chwały godnego, a od nieprzyjaciół moich byłam wybawiony.

5. Albowiem ograniły mię były boleści śmierci, potoki nieczobnych przestraszyły mię.

6. Bolesci grobu ogarnęły mię, zachwyeliły mię sidła śmierci.

7. W utrapieniu * mojem wzywałem Pana, a do Boga mego wołałem, i wstuchiał z kościoła swego głos mój, a wołanie moje przyszło do uszów jego.

8. Tedy się wzruszyła, a zadzwiała i wzruszyły się dla gniewu jego.

9. Wystąpił dym z nóżdż jego, a ogień z ust jego pożerający; węgle rozpalik się od niego.

10. Nakłonił niebios i zastąpił, a ciemność była pod nogami jego.

11. I jeździł na Cherubinach, i latał, i widział jest na skrzydłach wiatrowych.

12. Potożył ciemność około siebie miasto przybytku, zgromadzenie wód z obłoki niebieskimi.

13. Od jasności oblicza jego rozpalik się węgle ogniste.

14. Zagrzmiął Pan z nieba, a najwyższy wydał głos swój.

15. Wypuścił i strzął, a rozproszył je, i błykawiąc potarł je.

16. I okazały się głębokości morskie, a odkryły się grunty świata na fukanie Pańskie, na technienie Ducha z nóżdż jego.

17. Postawszy z wysokości, przyjął mię, wyrwał mię z wód wielkich.

18. Wybawił mię od nieprzyjaciela mego potężnego, od tych, którzy mię mieli w nienawiści, choć byli mocniejszymi nad mię.

19. Uprzedził mię w dzień utrapienia mego; ale Pan był podporą moją.

20. I wywiódł mię na przestępstwo; wybawił mię; bo mię sobie upodobał.

21. Oddał mi Pan według sprawie-

dlivości mojej, według czystości rąk moich oddał mi.

22. Gdyżem strzegł dróg Pańskich, anim nieczobnie nie odstawał od Boga mego.

23. Albowiem wszystkie sady jego są przed obliczem mojem i ustawy jego, a nie odstąpiłem od nich.

24. A będąc doskonały przed nim, wystrzegłem się nieprawości mojej.

25. Przetoż oddał mi Pan według sprawiedliwości mojej, według czystości mojej przed oblicznością oczu swych.

26. Z miłosiernym * miłosiermie postępujesz, z męmem doskonałym doskonałym jesteś.

27. Z czystym czysty jesteś, a z przeciwnym surowie się obchodzisz.

28. Ale wybawiasz lud ubogich, a oczy twoje przed wyniosłością opuszczasz.

29. Tyś zaiste pochodnią moją, o Panie, a Pan oświeci ciemności moje.

30. Bo w tobie przebiegłem wojsko, w Bogu moim przeskoczyłem mur.

31. Droga Boża jest * doskonała, wyrok Pański * nader czysty, tarcza jest wszystkim, którzy w nim ufają.

32. Albowiem któż jest Bogiem oprócz Pana? a kto opoka oprócz Boga naszego?

33. Bóg jest mocą moją w wojsku, on czyni doskonałą drogę moją.

34. Równa nogi moje z jeleniami, na wysokich miejscach moich stawia mię.

35. Cwiczę * rece me do boju, tak że truszę łuk miedziany ramiony swemi.

36. Albowiem dajesz mi tarcz zbawienia twego, a w cichości twojej rozmnożyłem mię.

37. Rozszerzyłeś kroki moje podemna, tak iż się nie zachwiały kostki moje.

38. Goniłem nieprzyjaciół moje, i wytraciłem je, a nie wróciłem się, ażem je wypełnił.

39. I wyniszczyłem je, i poprzębiałem je, tak iż nie powstała: upadli pod nogami moimi.

40. Tyś mię przepasał mocą ku bitwie, a powaliłeś pod mię powstające przeciwko mnie.

41. Nadto podałeś mi sztye nieprzyjaciół moich, którzy mię mieli w nienawiści, i wykoźmiłem je.

42. Poglądali, ale nie był wyhawiciel; wołali na Pana, ale ich nie wysłuchał.

43. I potarłem je jako proch ziemi, jako błoto na ulicach podeptawszy je, rozmiotłem je.

44. Tyś mię od sporu ludu mego wyrwał; zachowałeś mię, abym był głową narodów; lud, któregom nie znał, służy mi.

45. Synowie obcy kłamali mną, a skoro uszyli, byli mi postusznymi.

46. Synowie obcy opadli, a drżeli i w zamknięciu swém.

47. Żyje Pan, i błogosławiona skała opoka zbawienia mego.

48. Bóg jest, który mi dawa pomsty, a podbija narody pod mię.

49. Który mię wywodził od nieprzyjaciół moich, a nad tymi, którzy powstają przeciwko mnie, wywyższasz mię, od człowieka niepobożnego wybawiasz mię.

50. Przetoż będę cię wynawiał Panie między * narodami; a imieniom twemu śpiewać będą.

51. On jest wieża zbawienia króla swego, a czyniący miłosierdzie nad potmazaniem swoim Dawidem, i nad nasieniem jego aż na wieki.

ROZDZIAŁ XXIII.

I. Ostatnie słowa Dawidowe, 1-7. II. imiona betmanów jego, i sprawy ich Izraelskie, 8-39.

A teć są ostateczne słowa Dawidowe. Rzekł Dawid, syn Isajego, rzekł mówić mąż, który był zacnie wywyższony, pomazanie Boga-Jakóbowego, i wdzięczny w pieśniach Izraelskich:

2. Duch Pański mówił przez mię, a słowa jego pochodziły przez język mój.

3. Mówił Bóg Izraelski do mnie, mówiąc skała Izraelska: Ten, który panował będzie nad ludem, będzie sprawiedliwy, panować będzie w bojaźni Bożej.

4. Będzie jako bywa światłość poranna, gdy słońce rano bez obłoków wchodzi, a jako od jasności po deszczu wyrasta ziele z ziemi.

5. A choć nie taki jest dom mój przed Bogiem, jednak przymierz wieczne postanowił * ze mną, utwierdzone we wszystkichmi obwarowane. A w témci jest wszystko zbawienie moje, i wszystka uciecha moja, aczkolwiek temu jeszcze wzrostu nie dawa.

6. Ale niepobożni wszyscy będą jako

cierni wyrwani, którego rękoma nie biorą.

7. Lecz kto się go jedno chce dotknąć, obwaruje się żelazem i drzewem włośnią, albo ogniem wypala go do szczytu na miejscu jego.

II. 8. Teć * są imiona mocarstw, które miał Dawid: Jozeb Basebet Tachmojęczk, najprzedniejszy między trzema; który się z uciecha rzucił na ośm set ludu z włośnią, aby je zabił w jednej potrzebie.

9. A po nim był Eleazar, syn Dodo-na, syna Abohowego, między trzema mocarzami, którzy byli z Dawidem; a słomotnie żył Filistyn, który się byli zebrał ku bitwie, gdy byli odciągnęli mężowie Izraelczy.

10. Ten powstawszy był Filistyn, tak iż uszła ręką jego, i zdętwiała ręką jego przy miecz. Tedy sprawił Pan wielkie wybawienie dnia onego, tak, że się lud wiościł za nim, tylko aby korzyści zbierał.

11. A po nim był Semma, syn Agi, Hararczyk; albowiem gdy się byli Filistynowie zebrałi do kupy, kędy była część pola pełnego soczewicy, a lud inny był uciekał przed Filistynami.

12. Tedy stanawszy w pośród onej części pola, obronił go, i pobił Filistyn. A tak sprawił Pan wielkie wybawienie.

13. Wyszedł też oni trzej z trzydziestu przedniejszych, a przyszli we żniwa do Dawida, do jaskni Odollam, gdy się woj-sko Filistyńskie było obozem położo-^{2 Sam. 5. 18.} w dolinie * Refaim.

14. A Dawid na ten czas był na miej-scu obronem: straż też Filistyńska na ten czas była w Betlehem.

15. Tedy pragnał Dawid, i rzekł: O by mi się kto dał napić wody z studni Betlehemskiej, która jest u bramy!

16. Przełoż wpadli ci trzej mocarze do obozu Filistyńskiego, i naczepali wody z studni Betlehemskiej, która była u bra-my; którą nieśli, i przynieśli do Dawida. Ale jej oni nie chciały pić, lecz ją wyla-^{2 Sam. 23. 15.}li przed Panem.

17. I rzekł: Nie daj mi tego Panie, abym to miał uczynić. Izali to nie krew mężów, którzy szli z niebezpieczeństwem dusz swoich? I nie chciał jej pić. Toć uczynili oni trzej mocarze.

18. Także Abisaj brat Joaba, syn Sarwii, był przedniejszym między trze-tua. Ten podniósł włośnią swą prze-

ciwko trzema * stom, i zabił je, i był sławny między trzema.

19. Z tych trzech będąc najstarszym, był ich hetmanem; wszakże onych trzech pierwszych nie doszedł.

20. Banajas też syn Jojady, syn męża rycerskiego, zaczął w swych sprawach, z Kabseel; ten zabił dwóch mocarstw Moab-skich, tenże szedłszy zabił lwa w po-srodku studni, w dni śnieżne.

21. Tenże zabił męża Egipczanina, męża na podzw wielkiego, który Egip-czanin miał w rękę włośnią; a on szedł ku niemu z kijem, a wydawszy włośnią z ręki Egipczanina, zabił go włośnią jego.

22. Toć uczynił Banajas, syn Jojady, który też był sławny między onymi trzema mocarzami.

23. Z tych trzydziestu był najstawa-niejszym; wszakże onych trzech nie do-szedł; i postawił go Dawid nad draban-tami * swoimi.

24. Był też Asael, brat Joaba, mie-dzy trzydziestoma. A ci są: Elkanan, syn Dodona, Betlehemczyk;

25. Samma Harodczyk; Elika Harod-^{2 Sam. 23. 18. 20. 25.}czyk.

26. Heles Faltyczyk; Hyra, syn Ik-kiesa, Tekuteczyk;

27. Abijezer Anatotczyk; Mobonaj Hu-satczyk;

28. Selmon Aholotyzyk; Maharaj Ne-tofotczyk;

29. Heleb, syn Baany, Netofotczyk;

30. Itaj, syn Rybajego, z Gabaat synów Ben-jaminowych;

31. Banajas Faratoczyk; Haddaj od potoku Gaas;

32. Abijalbon Arbatozyk; Asmawet Barchoimezyk;

33. Eljachba Salabonczyk; z synów Jassonowych Jonatan;

34. Semma Hororczyk; Ahijam, syn Sarara, Arawetyzyk;

35. Elifelet, syn Ahasabaja, syna Machatote; Elijam, syn Achitofela Gi-^{1 Kron. 27. 1.}lończyka.

36. Hezraj Karmelczyk; Faraj Ar-bitoyk.

37. Igal, syn Natana z Soby; Bani Gadczyk.

38. Sele Ammoniteczyk; Nacharaj Berotczyk, który nosił broń Joaba, syna Sarwii;

39. Hira Jetryczyk; Gareb Jetryczyk.

39. Uuyjasz Hetejczyk. Owa wszyst-^{1 Kron. 11. 34.}kich trzydziestki i siedm.

ROZDZIAŁ XXIV.

I. Dawid lud liczył maie 1-9. II. Bóg się maie o to gniewa, 10. III. I ze trzech pierdnie obicze-^{1 Kron. 21. 2.}nia, 11-14. IV. Powierzem siedmdziesiąt tys. 15. V. Pan się ziliwał, 16. VI. a za ma-^{1 Kron. 21. 10.}dną i ohtar Dawidowa, powietrze uciemierz. 17-25.

Tedy się znou popedliwość Pańska za-paliła na Izraela, gdy pobudził szatan Dawida * przeciwno nim, mówiąc: Idź, policz Izraela i Jude.

2. I rzekł król do Joaba, hetmana woj-ska swego: Przebież zaraz wszystkie po-kolenia Izraelskie od Dan aż do Beerseba, a policzcie lud, abym wiedział poczet ludu.

3. Lecz Joab rzekł do króla: Niech przymnoży Pan, Bóg twój, ludu, jako teraz jest tyle sto króć, aby na to oczy króla, pana mego, patrzył; ale król, pan mój, przecze się tego napiera?

4. Wszakże przemogło słowo królew-skie Joaba i hetmani wojska. Przełoż wyszedł Joab, i hetmani wojska od obicza królewskiego, aby policzyli lud Izraelski.

5. A przeprawiwszy się przez Jordan, położyl się obozem przy Aroer, po pra-wej stronie miasta, które jest w pośró-d potoku Gad i przy Jazer.

6. Potem przyszli do Galaad, i do ziemi dońej Hadsy, a stamtąd przyszli do Dan Jaan i w okół Sydonu.

7. Potem przyszli ku twierdzy Tyr-skiej, i do wszystkich miast Hewejskich i Chananejskich, skąd wyszli na po-budnie Judy do Beerseba.

8. A obszedłszy wszystkie ziemie, przy-szli po dziewięciu miesiącach, i po dwu-dziestu dniach do Jeruzalemu.

9. I oddał Joab poczet obliczonego ludu królowi. A było w Izraelu ośm króć sto tysięcy mężów rycerskich, godnych ku boju, a mężów Juda pięć króć sto tysięcy mężów.

10. Potem uderzyło Dawida serce jego, gdy obliczył lud, i rzekł Dawid do Pana: Zgrzeszyłem bardzo, zem to uczy-niłem; ale teraz o Panie! przenieś proszę nieprawość sługi twego, bomci bardzo stłupio uczyniłem.

11. A gdy wstał Dawid rano, oto słowo Pańskie stało się do Gada proroka, Widzącego Dawidowego, mówiąc: Idź, a powiedz Dawidowi: Tak mówi Pan: Trzyrzeczy podawam, obierz sobie jednę z tych, abym ci uczynił.

[Polish] 11*

13. A tak przyszedł Gad do Dawida, i oznajmił mu, a rzekł mu: Albo przy-dzie na cie góć przez siedm lat w ziemi twojej, albo przez trzy miesiące będzieś uciekał przed nieprzyjaciół twymi, a oni cie gonić będą, albo więc przez trzy dni będzie morowe powietrze w ziemi twojej; rozmyślisz się prędko, a obacz, co mam odpowiedzieć temu, który mię postął.

14. I rzekł Dawid do Gada: Jestem bardzo śelśmiony. Niech proszę raczej wpadniemy w rękę Pańską, gdyż wielkie są zlitowania jego; ale w rękę ludzka, niech nie wpadam.

IV. 15. Tedy przepuścił Pan powie-trze morowe na Izraela od poranku aż do czasu naznaczonego, i umarło z ludu od Dan aż do Beerseba siedmdziesiąt tysięcy mężów.

V. 16. A gdy wyciągnął Anioł rękę swą na Jeruzalem, aby je wytracił, tedy się uziął Pan onego ztego, i rzekł do Anioła, który tracił lud: Dosty teraz; zawściągnij rękę twą. A Anioł Pański był podług bojowiska Arawny Jebuzej-czyka.

VI. 17. I rzekł Dawid do Pana, gdy ujrzał Anioła bijącego lud, mówiąc: Otom ja zgrzeszyłem, jam źle uczynił; ale te owce coż uczyniły? niech się proszę obróci ręką twoją na mię i na dom ojca mego.

18. Tedy przyszedł Gad do Dawida onegoż dnia, i rzekł mu: Idź, a zbuduj ohtarz Pannu na bojowisku Arawny Jebu-zejczyka.

19. I szedł Dawid podług słowa Ga-dowego, jako był rozkazał Pan.

20. Tedy spojrzawszy Arawna, ujrzał króla, i slugi jego, przychodzące do sie-bie; i wyszedł Arawna, a pokłonił się królowi twarzą swą ku ziemi.

21. I rzekł Arawna: Przeczeże przy-szedł król, pan mój, do slugi swego? I odpowiedział Dawid: Abym kupił u cie-bie to bojowisko, i zbudował na niem ohtarz Panu, żeby zahamowana była ta plaga między ludem.

22. Tedy rzekł Arawna do Dawida: Niech weźmie, a ofiaruje król, pan mój, co mu się dobrze widzi: oto woły na całopalenie, i wozy, i jarzma wołów na drwa.

23. Wszystko to dawał król Arawna królowi Dawidowi. I mówił Arawna do

króla: Pan, Bóg twój, niech cię sobie upodobą.

24. Lecz król rzekł do Arawny: Nie tak, ale raczej kupię u ciebie i zapłać; ani będę ofiarował Panu, Bogu memu, czcopolenia darmo danego. A tak kupił a zahamowana jest ona plaga od Izraela.

Pierwsza Księga Królewska,

którą też zowią

Trzecią Królewską.

królewskich, i wszystkich mężów z Juda, sług królewskich.

10. Ale Natana proroka, i Banajasa, i innego ryceństwa, ani Salomona, brata swego, nie wezwał.

11. Tedy rzekł Natan do Betsaby, matki Salomonowej, mówiąc: A nie slyszalas, iż króljuje Adoniasz, syn Haggity, a Dawid, pan nasz, nie wie o tem?

12. Przetoz teraz pójdz proszę, dam ci radę, a zachowasz zdrowie twoje i zdrowie syna twego Salomona.

13. Idź, a wnijdź do króla Dawida, i mów do niego: Izalil ty królu, panie mój, nieprzysięgł słuźebnicy twój, mówiąc: Salomon, syn twój, będzie królował po mnie, a on będzie siedział na stolicy mojej? Przeczże tedy króljuje Adoniasz?

14. A gdy ty jeszcze tam będziesz mówila z królem, ja przyjdę za tobą, i dopelnie słów swoich.

15. A tak weszła Betsaba do króla na pokój; a król się już był bardzo starzał, a Abiseg Sunamitka postugowała królówi.

16. Tedy nachyliwszy się Betsaba, pokłoniła się królówi, której rzekł król: Czego chcesz?

17. A ona mu odpowiedziała: Panie mój, tyś przysięgł przez Pana, Boga twego, słuźebnicy twój, że Salomon, syn twój, będzie królował po mnie, a on będzie siedział na stolicy mojej.

18. A oto, już Adoniasz króljuje, a ty teraz, królu, panie mój, o tem nie wiesz.

19. Albowiem nabił wołów i bydlę tłuściego, i owiec bardzo wiele, i wezwał wszystkich synów królewskich, i Abijata kapłana, i Joaba, hetmana wojska; ale Salomona, słuźi twego, nie wezwał.

20. Lecz ty królu, panie mój, wiesz, iż się oczy wszystkich Izraela ogładają

ROZDZIAŁ I.

I. Starość Dawidowa 1-4. II. Adoniasz chce królować 5-10. III. Natana i Betsaba 11-14. IV. Salomona król 15-27. V. Zaczem Adoniasz szuka słuźki 28-46. VI. A Salomon ma to odpisać 47-53.

A gdy się król Dawid starzał, i zaszedł w lata, choć go odziewano szatami, przecię cię zagrzać nie mógł.

2. I rzekli mu słuźy jego: Niech poszukają królówi, panu naszemu, młodej panienci, która by stawała przed królem, i opatrowała go, a sypiając na łonie jego, żeby zagrzewała króla, pana naszego.

3. Szukali tedy panienci pięknej po wszystkich granicach Izraelskich, i znalazli Abiseg Sunamitkę, a przywiedli ją do króla.

4. A ta panienska była bardzo piękna, i opatrowała króla, i służyła mu; ale jej król nie uznał.

II. Lecz Adoniasz, syn Haggity, wynosił się, mówiąc: Ja będę królował, i nasprawił sobie wozów i jezdnych, i pięćdziesiąt mężów, którzy biegali przed nim.

6. A nie gromił go nigdy ojciec jego, mówiąc: Przeczżeś to uczynił? A był i ten bardzo pięknej urody, którego była porodziła Haggita * po Absalomie.

7. A miał znowe z Joabem, synem Sarwii, i z Abijatarem kapłanem, którzy pomagali za Adoniaszem.

8. Ale Sadok kapłan, i Banajasz, syn Jojady, i Natan prorok, i Semel, i Relij i rycestwo Dawidowe, nie przestawali z Adoniaszem.

9. Tedy nabił Adoniasz owiec, i wołów, i bydlę tłuściego u kamienia Zohelet, który był nad źródłem Rogiel, i wezwał wszystkich braci swych, synów

I KRÓLEWSKA I.

na cię, abys im oznajmił, kto będzie siedział na stolicy króla, pana mego, po tobie.

21. Inaczej stanie się, gdy zaśnie król, pan mój, z ojcy swymi, że będziemy ja i Salomon, syn mój, jako grzesznicy.

22. A oto, gdy ona jeszcze mówiła z królem, przyszedł Natan prorok.

23. I opowiedziano to królówi, mówiąc: Oto Natan, prorok; który wszedłszy do króla, pokłonił się królówi twarzą swą ku ziemi.

24. Rzekł zatem Natan: Królu, panie mój, zażes ty rzekł: Adoniasz będzie królował po mnie, a on usiedzie na stolicy mojej?

25. Albowiem dziś szedłszy habił wołów i bydlę tłuściego, i owiec bardzo wiele, i wezwał wszystkich synów królewskich, i hetmanów wojsk, i Abijata kapłana, a oto oni jedzą z nim i piją, i mówią: Niech żyje król Adoniasz!

26. Ale mnie, słuźi twego, i Sadoka kapłana, i Banajasa, syna Jojadowego, i Salomona, słuźi twego, nie wezwał.

27. Izali od króla, pana mego, stała się ta rzecz? a nie oznajmiłes studze twemu, kto ma siedzieć na stolicy króla, pana mego, po nim?

IV. 28. I odpowiedział król Dawid, mówiąc: Zawołajcie do mnie Betsaby; która przyszedłszy przed obliczność królewską, stanęła przed królem.

29. Tedy przysięgł król, mówiąc: Jako żywy Pan, który wybrał duszę moję z każdego ucisku:

30. Iż jakom ci przysięgł przez Pana, Boga Izraelskiego, mówiąc: Że Salomon, syn twój, królować będzie po mnie, a on usiedzie na stolicy mojej miasto mnie, tak dziś uczynię.

31. I nachyliwszy się Betsaba twarzą ku ziemi, ukloniła się królówi, i rzekła: Niech żyje Dawid król, pan mój, na wieki!

32. Zatem rzekł król Dawid: Zawołajcie do mnie Sadoka kapłana, i Natana proroka, i Banajasa, syna Jojadowego. I weszli do króla.

33. I rzekł im król: Weźmijcie z sobą słuźi pana waszego, a wsadzcie Salomona, syna mego, na mulicę moję, i prowadźcie go do Gihonu.

34. A tam go pomoże Sadok kapłan, i Natan prorok za króla nad Izraelem;

potem zatrąbiacie w trąbę, a rzeczećcie: Niech żyje król Salomon!

35. Potem pójdziecie za nim; a on przyszedłszy, siadnie na stolicy mojej, i będzie królował miasto mnie; bom mu ja rozkazał, aby był wodzem nad Izraelem i nad Judą.

36. I odpowiedział Banajasz, syn Jojada, królówi, mówiąc: Amen. Niech to stwierdzi Pan, Bóg króla, pana mego.

37. Jako był Pan z królem, panem moim, tak niech będzie z Salomonem, a niechaj wywyższy stolice jego nad stolice Dawida króla, pana mego.

38. A tak szedł Sadok kapłan, i Natan prorok, i Banajasz, syn Jojada, przydzili Salomona na mulicę króla Dawida, a prowadzili go do Gihonu.

39. Tedy wziął Sadok kapłan róg oleju z namiotu, i pomazał Salomona. Potem trąbili w trąbę, i zakrzyknął wszystkich lud: Niech żyje król Salomon!

40. I szedł wszystkie lud za nim. Tenże lud grał na piszczałkach, weseląc się weselem wielkiem, tak iż drżała ziemia od głosu ich.

41. Co gdy ustyszał Adoniasz, i wszyscy wezwani, którzy byli z nim, (a już się też była dokończyła uczta), stysząc też i Joab głos trąby, rzekł: Cóż to za krzyk miasta huczacego?

42. A gdy on tego domawiał, oto Jonatan, syn Abijata kapłana, przyszedł. Któremu rzekł Adoniasz: Wnijdź, bo ty masz stateczny, a powiesz nam co dobrego.

43. Tedy odpowiedział Jonatan, i rzekł Adoniaszowi: Dawid król, pan nasz, postanowił zapewne Salomona królem.

44. Albowiem postął z nim król Sadoka kapłana, i Natana proroka, i Banajasa, syna Jojadowego, do tego Chereczyki i Feleczyki, którzy go wsadzili na mulicę królewską;

45. I pomazali go Sadok kapłan, i Natan prorok za króla w Gihonie, i szli stamtąd weseląc się, tak, że zadźwięczało miasto; tenci jest krzyk, któryście słyszeli;

46. I już usiadł Salomon na stolicy królestwa.

47. Nadto i studzy królewscy przyszedli, aby błogosławili Dawidowi królówi, panu naszemu, mówiąc: Niech sławieć się uczyni Bóg imię Salomonowe nad imię twoje, a niech wywyższy stolicy